Dziś 16 stron — „Głos Kobiety żydowskiej“ — „Przegląd radjowy“

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III II

Rok XIII. Kraków, sobota 13 września 1930 Nr. 244

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Kryzys gospodarczy, a kooperacja europejska

Kraków, 12. września

Pomimo optymistycznie brzmiących oświadczeń z kół rządowych nasilenie kryzysu gospodarczego u nas bynajmniej nie słabnie a w każdym razie społeczeństwo nie odczuwa dotychczas żadnej poprawy. Nie inaczej zresztą przedstawia się stan rzeczy w całym świecie, z wyjątkiem chyba dwóch zaledwie lub trzech krajów, gdyż i tam kryzys ciągle jeszcze się wzmaga, spada produkcja podstawowych towarów, będących miernikiem konjunktury, tj. produkcja węgla i żelaza, zmniejszają się obroty handlu wewnętrznego i zagranicznego, spadają również ceny. Wzrasta natomiast bezrobocie, osiągając katastrofalną wysokość w Niemczech 2,650 tysięcy, w Anglji 2 miljony, w Stanach Zjednoczonych około 5 miljonów bezrobotnych. Z wielkich państw przemysłowych jedyna Francja liczy zaledwie kilkanaście tysięcy bezrobotnych, zawdzięczając ten wyjątkowo szczęśliwy stan splotowi różnych pomyślnych okoliczności.

Cyfry te, wskazujące na wysoce zapalny stan gospodarki światowej, narzucić muszą pytanie co do zasadniczego charakteru przeżywanego obecnie przesilenia. Idzie mianowicie o to, czy kryzys obecny jest jedynie zjawiskiem przejściowem czy też trwałem? Wiadomo wszakże, że już od dawna, bo od powstania nowoczesnego przemysłu, konjunktura gospodarcza ulega falowaniu w tem znaczeniu, że po latach pomyślnego rozwoju stale co jakiś czas nadchodzi okres przesilenia, objawiającego się w nadmiernej produkcji, spadku cen, wzroście bezrobocia itd. Nauka ekonomji, obserwując te zjawiska, zdołała w przybliżeniu określić trwanie takich cyklów konjunkturalnych i doszła do wniosku, że kryzys powtarza się co 7 do 11 lat. Z ostatnich czasów wskazać można jako lata kryzysowe rok 1900, 1907, 1913, a w okresie powojennym rok 1920. Opierając się na tej obserwacji, należałoby i obecny kryzys podciągnąć pod kategorję takich przejściowych zaburzeń rozwoju gospodarczego i w tym wypadku oczywiście możnaby z pełną otuchą patrzeć w przyszłość i oczekiwać stosunkowo rychłego przeminięcia obecnych objawów kryzysowych.

Z drugiej strony jednak nie można zignorować pewnych momentów, które stoją na przeszkodzie tej optymistycznej prognozie i które wskazują na raczej zasadniczy i trwały charakter obecnego kryzysu. Do takich momentów zaliczyć należy przedewszystkiem fakt, że tak olbrzymie terytorja jak Rosja i Chiny, obejmujące łącznie około czwartą część całej ludności ziemi, wypadły ze znanych przyczyn z międzynarodowego obrotu gospodarczego. Zniknął wskutek tego ogromny i pojemny rynek zbytu dla przemysłu Europy i Stanów Zjednoczonych a niestety nie można się spodziewać odzyskania w przyszłości z powrotem tych rynków zbytu, gdyż np. Rosja przeprowadza obecnie z bezwzględną energią plan uprzemysłowienia kraju, t. zn. „piatiletkę“, tak, iż prawdopodobnem jest, że powróci ona na teren wymiany międzynarodowej nie jako konsumentka towarów przemysłowych lecz raczej jako producentka ich. Podobna zresztą, choć mniej radykalna, przemiana dokonała się w innych krajach pozaeuropejskich w Indjach, Japonji, południowej Ameryce i t. d. Kraje te zadawalające się przed wojną dostarczaniem Europie i Stanom Zjednoczonym surowców i artykułów kolonialnych, za co odbierały wytwory przemysłowe, po wojnie i już w czasie wojny wkroczyły na drogę uprzemysłowienia, uzyskując w ten sposób niezależność od produkcji przemysłowej europejskiej i północno-amerykańskiej. Ta ewolucja krajów rolniczych i kolonjalnych w kierunku autarkji gospodarczej, to pierwszą przyczyną nadprodukcji przemysłowej Europy i Stanów Zjedn., przyczyna o charakterze niestety trwałym.

Dalsza, również zasadnicza przyczyna obecnej nadprodukcji wynika z samej natury rozwoju nowoczesnego przemysłu. Przemysł ten w ostatnich latach poczynił ogromne inwestycje kosztem znacznego nakładu kapitału i przeprowadził rocjonalizację produkcji z tym skutkiem, że wprawdzie ceny wytworów uległy zniżce, jednakże tylko dzięki ilościowemu wzmożeniu produkcji tak, iż przemysł skazany jest obecnie na szeroki zbyt i każde orgraniczenie tego zbytu wywołuje już dotkliwe przesilenie.

Niektórzy teoretycy wyciągają nawet z faktu tego daleko idący wniosek, że kapitalizm wkroczył już w swój okres starczy i że obecne przesilenie nie jest tylko przejściowem zaburzeniem lecz świadczy o niemożliwości uzyskania równowagi między produkcją a konsumcją przy dalszem istnieniu kapitalistycznych form gospodarowania, tak, iż koniecznem się staje sztuczne regulowanie produkcji i konsumcji drogą świadomej kontroli wykonywanej przez państwo czy też inne organizacje.

Wniosek ten wydaje się jednak przedwczesnym i narazie przynajmniej nie ma powodu wątpić o tem, by przywrócenie tej zakłóconej równowagi między wytwarzaniem a spożyciem nie miało być możliwem na innej drodze a mianowicie na drodze kooperacji ekonomicznej państw europejskich, tak jak do tego dąży Liga Narodów i Briandowski plan Paneuropy. Kooperacja taka niewątpliwie postawiłaby gospodarstwa państw europejskich w o tyle korzystniejszych warunkach, że wkazane wyżej przyczyny nadprodukcji zostałyby skonpenzowane a tem samem zaistniałyby znowu możliwości normalnego rozwoju gospodarczego.

Kooperacja taka wydaje się jednak istotnie jedynym środkiem utrzymania przy życiu dotychczasowego usrtoju gospodarczego tj. kapitalistycznego i jeśli nie przyjdzie ona w stosunkowo bliskiej przyszłości do skutku, to obawiać się należy, że kryzys obecny nie przeminie lecz przeobrazi się w stan chroniczny, choćby objawy jego przybrały charakter łagodniejszy niż obecnie. Niestety bezowocność wysiłków Ligi Narodów i coraz egoistyczniejsza polityka gospodarcza państw nie pozwalają żywić zbyt wielkich nadziei na dojście do skutku tej kooperacji gospodarczej, chyba, że w ostatniej chwili zwycięży jeszcze w narodach europejskich poczucie wspólności losów. *Dr. B. S.*

W Brześciu nad Bugiem

Aresztowani posłowie umieszczeni w baszcie więziennej Twierdza z r. 1831 — Aresztowani mają już obrońców

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 9. (Sin) Dziś, o godz. 1. w południe wyjechał do Brześcia, gdzie w twierdzy wojskowej umieszczeni są wszyscy aresztowani b. posłowie, prokurator sądu okręgowego w Warszawie p. Michałowski, który wręczy aresztowanym akty oskarżenia. Zgodnie z zapowiedzią komunikatu oficjalnego, przejęły dziś sprawę aresztowanych władze sądowe od władz administracyjnych, które dotychczas interesowały się sprawą aresztowanych. B. posłowie umieszczeni są w wysokiej baszcie jednego z pawilonów więzienia. Baszta ta stoi w środku fortyfikacyj, których budowę rozpoczęto w r. 1831. Do cel więziennych, w których umieszczono aresztowanych, dostarczono zaledwie przed tygodniem łóżek. Komendantem twierdzy jest porucznik Zbyszyński. Twierdza podlega władzom wojskowym. Sprawę aresztowanych posłów przekazano prokuratorowi Michałowskiemu, który odbył dziś dwugodzinne narady z czterema wiceprokuratorami sądu apelacyjnego i okręgowego oraz sędzią dla spraw wyjątkowej wagi p. Chmielarzem.

Prowadzenia obrony aresztowanych posłów podjęli się: dziekan rady adwokackiej mecenas Jan Nowodworski, mecenas Smiarowski, Berensohn, Szumański i Graliński. Prowadzą oni sprawę wszystkich posłów, wyłączając b. posła z BB Baćmagę, który stoi pod zarzutem przestępstw natury kryminalnej.

Do prokuratora Michałowskiego zgłosili się w ciągu dnia obrońcy aresztowanych z prośbą o udzielenie wyjaśnienia. Prokurator jednak odmówił, oświadczając, że dopiero sam wyjeżdża do Brześcia celem okazania aresztowanym aktu oskarżenia. Nie jest wykluczonem, iż podczas swego pobytu w Brześciu prokurator powierzy jednemu z sędziów tamtejszych prowadzenie dalszego śledztwa, które chwilowo prowadzi p. Chmielarz. Dalej zgłosili się do p. Michałowskiego dziekan rady adwokackiej p. Nowodworski, informując się o aresztowanych członkach Izby. Prokurator oświadczył, iż żadnych informacyj obecnie jeszcze udzielić nie może. Obrońcy aresztowanych posłów wnieśli na ręce prokuratora sądu apelacyjnego p. Rudnickiego podanie, w którem zawiadamiają go, iż przejęli obronę aresztowanych i zwracają się o opiekę nad aresztowanymi. W kołach prawniczych zastanawiają się, czy dotychczasowy środek zapobiegawczy, jaki zastosowano wobec posłów, zostanie zmieniony na inny, np. na kaucję, dozór policyjny, obowiązek meldowania się, względnie na złożenie deklaracji o niewydalaniu się z miejsc zamieszkania.

Pogłoski o dalszych aresztowaniach

Nie będzie strajku generalnego — Centrolew wobec aresztowań — Rozwiązanie warszawskiej rady adwokackiej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 9. (Sin) Dziś krążyły po Warszawie pogłoski o dalszych aresztowaniach. Mówiono, iż zaaresztowano b. senatora Stronnictwa Narodowego Seydę oraz b. posłów ze Stronnictwa Chłopskiego Wronę i Adamowskiego oraz wicemarszałka b. posła Kuławskiego (PPS). Władze administracyjne zaprzeczyły tym pogłoskom oświadczając, iż są one fałszywe i władze administracyjne żadnych dalszych aresztowań nie podjęły. Doszła jedynie jeszcze dziś spóźniona wiadomość, iż wczoraj aresztowano w Tarnopolu ukraińskiego b. posła Wisłockiego.

Dziś rozeszły się również w Warszawie pogłoski, jakoby PPS miała proklamować na najbliższe dni strajk generalny, względnie strajk demonstracyjny. Strajk ten miałby być poparty przez NPR. i Ch. D. Jak się dowiadujemy, pogłoski te są nieprawdziwe. Władze naczelne PPS nie zamierzają ani nie myślą o proklamowaniu strajku, który miałby być niejako od powiedzą na zaaresztowanie b. posłów. Dowiadujemy się natomiast że przywódcy Centrolewu przygotowują na zgromadzenia na 14 bm. krótką rezolucję, w której domagają się niezwłocznego uwolnienia aresztowanych przywódców i wyrażają solidarność z ogłoszoną odezwą Centrolewu i uchwałami kongresu krakowskiego.

Również krążyły dziś pogłoski o rozwiązaniu warszawskiej rady adwokackiej z powodu wczorajszej uchwały w obronie aresztowanych adwokatów, która jak wiadomo została skonfiskowana w „Kurjerze Warszawskim“, który ją przedrukował. Należy zaznaczyć, że minister sprawiedliwości może zawiesić radę adwokacką, ale musi jednocześnie wystosować odpowiedni wniosek do najwyższej rady adwokackiej, a jeżeli ta wniosek ten odrzuci, ostateczne rozstrzygnięcie należy do Sądu Najwyższego. W razie zawieszenia rady adwokackiej, funkcje jej pełni zastępczo gremjum sędziów sądu okręgowego.

Debata generalna w Genewie

Wielka mowa Brianda o Paneuropie — „Jak długo żyję i działam, nie śmie być wojna“ — mówi Briand

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 11. 9. (R) Dzisiejsze obrady zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęły się debatą generalną. Delegat Kanady sir Robert Borden porównywał czas tworzenia się Ligi Narodów z atmosferą życzliwą i dobrą wolą dla współpracy i porozumienia, czego — chwała Bogu — i dziś nie brak. Największą zasługą Ligi Narodów jest, że wychowuje narody w duchu pokojowym i jest dla narodów pewnego rodzaju ogródkiem dziecięcym, przedstawiającym spokój i bezpieczeństwo. Z inicjatywy Brianda stworzono pakt Kellogga. Mimo to nie ustaja zbrojenia. Pożałowania godnem jest, że równocześnie z wyrzeczeniem się wojny nie wyrzeczono się zbrojeń.

Następnie zabrał głos francuski minister spraw zagranicznych Briand. Zaznaczył on, że staje przed zgromadzeniem w roli podwójnej: jako delegat Francji i jako mandatarjusz 26 państw europejskich. Jako delegat francuski ma złożyć sprawozdanie z czynności Ligi Narodów, a jako mandatarjusz państw europejskich w ich imieniu pewne oświadczenie. Po tym wstępie wygłosił Briand następujące przemówienie:

„Mam niezwykłe głębokie zaufanie do Ligi Narodów która jest najpewniejszym wałem ochronnym przed niebezpieczeństwem wojny. Ze względu na rzekomo powolną postępującą pracę Liga Narodów była już nieraz wystawiana na ironiczne ataki i kpiny. Lecz pakt Kellogga, sądy rozjemcze i układy regjonalne są skutecznym przyczynkami do organizacji pokoju. Zgadzam się w zupełności z wywodami mojego przedmowcy co do rozbrojenia. Natrafiliśmy jednak na trudności. W Londynie pertraktowaliśmy długie tygodnie. Tu rozpoczną rokowania z jednym z zaprzyjaźnionych sąsiednich państw w następstwie czego stworzone zostaną prawdopodobnie szerokie możliwości. Żyłem się z myślą — oświadczył Briand w tonie podniesionym — że jak długo ja żyję i działam nie śmie być i nie będzie wojny. Jeżeli wyłonią się jakie nieporozumienia, to załatwimy je pokojowo. To jest naszym obowiązkiem honorowym, jaki przyjęliśmy na siebie wobec narodów“.

Następnie przeszedł Briand do kwestji Paneuropy. Plan swój określił Briand, jako dalszy wielki wysiłek w służbie pokoju. O ile wszystkie wysiłki w celu zabezpieczenia pokoju muszą się koncentrować w Lidze Narodów, tak też i ta idea będzie się rozwijała przed tą instytucją. Cały szereg faktów zmusza narody europejskie do ściślej współpracy.

W logice faktów leży, że właśnie te narody, na których terytorjach rozgrywała się wojna światowa i które jeszcze nie wyleczyły się z jej następstw — podjęły wspólny wysiłek celem ich złagodzenia. Briand wywodził dalej, że od samego początku ma na oku trudności, jakie piętrza się na drodze do urzeczywistnienia jego idei. Dla dobra pokoju muszą jednak być przezwyciężone nawet największe trudności. W odpowiedzi na jego memorandum 27 państw wyraziło zasadniczą zgodę, a na ostatniej konferencji europejskiej państwa te jednomyślnie poleciły mu sprawę paneuropejską przedłożyć Lidze Narodów. Briand wyraził przekonanie, że Liga Narodów plan ten przyjmie życzliwie; chodzi przecież o urzeczywistnienie idei, która odpowiada celom Ligi Narodów. Rozumie się samo przez się, że nie będzie tworzona nowa organizacja obok Ligi Narodów, lecz urzeczywistnienie idei paneuropejskiej będzie odbywało na terenie Ligi Narodów. Oczywiście nie trzeba dodawać, że planowane zjednoczenie państw europejskich nie będzie skierowane przeciw innym państwom lub grupom państw. Głos ma teraz zgromadzenie Ligi Narodów. Mam nadzieję—kończy Briand—że jeszcze podczas obecnej sesji będę mógł zawołać: „Kroczcie naprzód! Jesteście na właściwej drodze do pokoju“.

Powódź konfiskat

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 9. Sin. Dziś skonfiskowane zostały w Warszawie następujące pisma: Gazeta Warszawska, Robotnik, Rzeczpospolita Polska, Wieczór Warszawski. Na prowincji uległy konfiskacie: nadzwyczajne wydanie katowickiej Polonji, Dziennik Wileński, Słowo Kieleckie, pozatem w Wilnie skonfiskowano organ *sanacyjny* Kurjer Wileński.

Niedzielne zgromadzenia centrolewu — odwołane?

Warszawa 11. 9. Sin Krążą pogłoski, że przygotowane na 14 bm. zgromadzenia centrolewu nie odbędą się. Oczywiście w tej chwili trudno jeszcze powiedzieć, o ile te pogłoski odpowiadają prawdzie.

Chwilowo o żadnych posunięciach rządu nie wiadomo. Faktem jednak jest, że zaaresztowanie b. posłów przyczyniło się do pewnego osłabienia akcji przedwyborczej stronnictw opozycyjnych.

Przeciw demagogji!

W kronice tygodniowej ostatniego numeru „Wiadomości Literackich" kreśli Antoni Słonimski następujące uwagi:

Poczciwa Warszawa robi czasami wrażenie szpitala warjatów. W ostatnich czasach robi się u na polityke antyniemiecką i to robi w sposób dość groteskowy. Nic wpuszcza się niemieckich filmów. Świetnego filmu „Błękitny anioł" nie zobaczymy w niemieckiej wersji dźwiękowej. Wyświetla się natomiast zły i głupi film niemiecki „Ostatnia kampanja", w którym to filmie Conrad Veidt wykrzykuje zdania w rodzaju: „Gdzie ja jestem, tam są Prusy". Film ten sławi bohaterstwo wojenne żołnierzy pruskich, ale chwałę niemieckiego oręża wysławia w języku angielskim. Wersja angielska „Ostatniej kampanji" jest patrjotyczną szmirą niemiecką, i przemycono tę brechtę w opakowaniu „Made in England". Rzecz prosta jest to film dozwolony dla młodzieży, jak wszystkie filmy wojenne. Młodzieży wolno jeszcze oglądać filmy z piratami i bandytami. Filmy z Chevalierem nie są dozwolone. Oczywiście, gdyby Chevalier zagrał trupa żołnierza albo bandytę rozstrzelanego mi traljezą, mógłby w tej efektownej formie stać się dostępny młodzieży.

Jednocześnie po ulicach Warszawy krążyły pochody z transparentami równie głupiemi jak pruski film wojenny. Na jednym z transparentów czytałem napis: „Osie... kilometrów od Berlina stoją słupy graniczne Chrobrego". Czyżby to były nieprzedawnione prawa Polski do Berlina? Pozatem przeważały napisy z butem najeźdźcy i z butą pruską. Ta buta razem z butem i kiwaniem palcem w bucie — to obustronna robota tworzenia wrogich nastrojów między krajami, którym musi przecież zależeć na pokojowem porozumieniu. Wydawaćby się mogło, że politycy i dyplomaci za to są płatni, żeby godzić przeciwności a nie podżegać wrogość. Ale cóż się dzieje? Ulicę wciąga się do rozgrywek politycznych, z „nastrojów ludności" robionych za pieniądze państwowe, robi się argument w szacherkach dyplomatycznych z całym cynizmem mrużąc oczy na głupotę i szkodliwość takiego wychowania tłumu. Tłumaczono mi, że to dobrze, gdy parę tysięcy ludzi pod wpływem agitacji prasy i plakatów ryczy przeciw Niemcom. Tłumaczono, że Niemcy będą się musieli liczyć poważnie z tym żywiołowym odruchem i że to wpłynie na ich politykę. Wpłynie. Ale jak? Czy nie w ten sam sposób?

Szowinizm rodzi szowinizm, jak każda głupota głupotę. Z obu stron prowadzi się tę samą grę, zapominając o tem, a raczej, niestety licząc na to, że ta gra — to jedynie bodaj wychowanie polityczne, jakie państwa dają gratisowo swoim obywatelom. Prasa odgrywa w tem wychowaniu rolę głównego demoralizatora. Czytelnik pism polskich może mniemać, że wrogość do Polski i wojowniczość jest zjawiskiem powszechnem w Niemczech, nie mówi się mu o rozsądnych, pokojowych, i to bardzo śmiałych wystąpieniach poważniej myślących Niemców. Wrogość do naszych sąsiadów propaguje się przy pomocy zwykłych łgarstw. O klęskach żywiołowych, katastrofach kolejowych czy o zawaleniu się mostu w Niemczech pisze się z triumfem i zadowoleniem. Czytelnik pism polskich może sobie wyobrazić, że Polska z jednej strony sąsiaduje z sześćdziesięcioma miljonami Prusaków w pikelhaubach, szczerzącymi wściekłe kły, z drugiej zaś — czyha na nas sto miljonów katów z czerezwyczajki. Parę dni temu czytałem wiadomość z Moskwy, że ogłoszono tam konkurs na napis satyryczny, który ma być umieszczony na pomniku Katarzyny Wielkiej. Wiadomość tę zatytułowano: „Barbarzyństwo sowieckie". Prasa polska, występująca w obronie majestatu Katarzyny Wielkiej — to widok bardzo rzewny. Wydawaćby się mogło, że właśnie Polacy mają szanse do wzięcia konkursu na ten satyryczny napis. Kult Katarzyny Wielkiej ma swoje tradycje w Polsce, na to zgoda, ale przecież ten pomnik nie u nas stoi tylko w Moskwie.

Wszystko co się dzieje w Rosji — to zdziczenie i barbarzyństwo. Łże się na ten temat chyba jeszcze więcej niż w prasie sowieckiej na nasz temat. Ten obraz naszych sąsiadów, który nam co rano okazuja do śniadania, ma właściwe wszelkie cechy tzw. defetyzmu. Sto kilkadziesiąt miljonów wrogów przygotowujących się do napaści na Polskę, toż to może zniechęcić nawet samego Or-Ota. Czytelnik polski wyobraża sobie, że jest otoczony przez butnych zaborców pruskich, czerwonych katów, że u siebie w domu ma zbrodniczych wywrotowców i hajdamaków. Czyż to ma być nastrój pożądany dla „radosnej twórczości", a choćby tylko dla spokojnej pracy?

To, co się dzieje w Galicji Wschodniej i we Lwowie przypomina istotnie czasy Katarzyny Wielkiej. Co może sobie myśleć Ukrainiec, czytający słuszne argumenty prasy za rdzenną polskością ludności Pomorza? Czyż te argumenty nie przemawiają mechanicznie za ukraińskością Galicji Wschodniej? Być może, niejedno dawniejsze dziecko z Wrześni, obecnie już zupełnie dorosło do posady polonizatora kresów wschodnich. Aresztuje się codziennie setki ludzi za „dążenie do obalenia istniejącego ustroju". Powinno się tych wszystkich ludzi wypuścić na wolność z tej prostej przyczyny, że u nas wogóle niema żadnego ustroju, a więc nie można obalić rzeczy nieistniejącej i kto wie czy to nie lepiej, bo przecież gdyby istniał ustrój", nie setki ludzi pakowanoby do więzienia ale tysiące. Na tem bowiem polega główna różnica między krajami rządzonemi przy pomocy wielkich hasel a krajami, w których panuje zwykły, chroniczny, więc łagodniejszy, środkowo-europejski obłęd.

Dalszy przebieg debaty genewskiej

Henderson wzywa do ogólnego rozbrojenia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 11. 9. (R) Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem Zgromadzenia Ligi Narodów wygłosił brytyjski minister spraw zagranicznych Henderson wielką mowę programową. Na wstępie mowca poświęca kilka słów zmarłemu Stresemannowi oraz Nansenowi jako pionierom Ligi Narodów, poczem odrazu przechodzi do projektu rządu francuskiego w sprawie unji europejskiej, który to projekt — zdaniem jego— osiągnie wynik praktyczny. Oświadczenie, że zamierzona współpraca będzie się odbywać w zupełnem porozumieniu z Ligą Narodów, zgadza się z myślą przewodnią rządu angielskiego. Henderson wskazuje następnie na doniosłość gospodarczej pracy Ligi Narodów i oświadcza, że wydarzenia ostatnich miesięcy udowodniły niezbicie, że jednostkę gospodarczą tworzy cały świat. Mówca przypisuje wielkie znaczenie szybkiej ratyfikacji układów, zawartych naskutek interwencji Ligi Narodów, przyczem z ubolewaniem zaznacza, że zawarte konwencje o zniesieniu ograniczeń przywozu i wywozu dotychczas jeszcze nie zostały wprowadzone w czyn.

Henderson porusza następnie kwestję sądów rozjemczych i podkreśla zainteresowanie się rządu angielskiego konwencją o pomocy finansowej dla państw zaatakowanych jakoteż wszelkiemi innemi postanowieniami co do zwalczania wojny. Anglja skłonna jest do ratyfikowania wszystkich tego rodzaju postanowień, lecz tylko pod warunkiem że dojdzie do skutku układ ogólny o obniżeniu i ograniczeniu zbrojeń narodowych. Twórcy statutu Ligi Narodów nie sądzili nigdy, aby współpraca międzynarodowa mogła być uwieńczona powodzeniem, jeżeli zbrojenia narodowe pozostałyby nieograniczone. Dla tego też ustanowili art. 8 nakładający obowiązek ograniczenia zbrojeń przez zawieranie układów międzynarodowych. Zobowiązanie to nie zostało spełnione, chociaż minęło już 11 lat. Lata mijają, a przecież zobowiązanie to tworzy część traktatu pokojowego i nie jest mniejszym obowiązkiem od innych rozdziałów traktatu. Przed dwoma laty oświadczyło Zgromadzenie Ligi Narodów, że wobec warunków bezpieczeństwa możliwe jest zawarcie ogólnej konwencji rozbrojeniowej. Dwa lata minęły i konwencja nie została zawarta. Opinja świata zaczyna się niecierpliwić i podejrzewa nas o brak dobrej woli.

Podniesionym głosem oświadcza Henderson wreszcie, że o ile nie może być przeprowadzone ogólne rozbrojenie na morzu, lądzie i w powietrzu, nie może być mowy o wykonaniu układów pokojowych. Jak długo statut Ligi Narodów pozostaje niewykonany, pokój europejski nie będzie światu zapewniony.

Oceniamy trudności, lecz teraz właśnie minęło 10 lat od czasu rozpoczęcia prac w tym kierunku. Obecnie nadszedł czas korzystny. Spodziewamy się, że komitet przygotowawczy, który zbierze się w listopadzie, z całą siłą posunie naprzód i ukończy wreszcie swe zadanie. Spodziewam się również, że światowa konferencja rozbrojeniowa będzie mogła być najdalej w przyszłym roku zwołana i że w krótkim czasie spełni zobowiązania, które nas wszystkich zbratały. Apeluję do wszystkich tu zebranych przedstawicieli narodów — kończy Henderson — aby zjednoczyli się we wspólnym wysiłku dla osiągnięcia wielkiego celu, dla którego Liga Narodów została stworzona.

„Rozbrojenie"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton 11. 9. (R) Ministerstwo marynarki wykończyło już program rozbudowy floty na przyszłe pięć lat. Aby osiągnąć parytet przewidziany londyńskim układem morskim, roczne wydatki na ten cel wyniosą 125 milj. dol.

Kandydaci do nagrody pokojowej

Oslo 11. 9. (R) Jak słychać, największe szanse do pokojowej nagrody Nobla na rok 1929 i 1930 ma Kellogg, burmistrz Sztokholmu Lindhagen i Amerykanka Jane Adams.

Protest sowiecki w Helsingforsie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Helsingfors 11. 9. (U) Poseł rosyjski w Helsingforsie interwenjował w niezwykle ostry sposób w finlandzkiem ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie porywania przez lappowców i odstawiania do granicy sowieckiej komunistów finlandzkich zaznaczając, że rząd sowiecki widzi się zmuszonym do podjęcia jak najenergiczniejszych kroków w razie gdyby sytuacja nie uległa radykalnej zmianie w najbliższym czasie. Rozmowa utrzymana była w bardzo ostrym tonie, ponieważ rząd finlandzki nie odpowiedział na pierwszą notę sowiecką.

Wrażenie wyroku triesteńskiego

Mussolini interwenjuje w Wiedniu i Pradze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń 11. 9. (R) Stracenie 4 młodych Słoweńców skazanych w ubiegłym tygodniu w Tryeście za udział w zamachu bombowym, wywołało wielkie wrażenie nietylko w samej Jugosławji, lecz także w Austrji i Czechosłowacji. Lewicowa prasa tych państw wystąpiła z ostrą krytyką i potępieniem faszystowskiego fanatyzmu mordu i wyraziła powątpiewanie w winie skazanych. Przeciw wystąpieniu prasy polecił Mussolini przedstawicielom rządu włoskiego w Wiedniu i Pradze założyć protest. Na interwencję posła włoskiego odpowiedział rząd czechosłowacki, że niema żadnego wpływu na prasę, gdyż jest od rządu zupełnie niezależna.

Sytuacja żydostwa amerykańskiego

Na ten ciekawy temat wygłosił onegdaj w sali Teatru Żydowskiego w Krakowie odczyt znany przywódca Poale Sjonu w Ameryce, p. Majer Braun, który wyjechał z Ameryki jako jeden z delegatów robotników amerykańskich na kongres Pracującej Palestyny, zwołany jak wiadomo na dzień 27 bm. do Berlina. W międzyczasie odwiedził p. Braun, który rodem jest z Białegostoku, Polskę, był w Warszawie, a ostatnio bawił przez kilka dni w Krakowie.

Prelegenta powitał chór robotniczy, a następnie krótkie przemówienie wygłosił p. Hönig, który serdecznie przywitał Gościa.

Odczyt p. Brauna był bardzo miłą niespodzianką dla publiczności, która szczelnie wypełniła salę przy ul. Bocheńskiej. Był to referat spokojny, rzeczowy, daleki od demagogji i w wysokim stopniu interesujący. Zdaniem sz. referenta, Europa się myli, widząc w Ameryce tylko krainę dolarów. Myli się zwłaszcza żydostwo w Polsce, które widzi w amerykańskim Żydzie tylko bogatego wujaszka i patrzy na niego z pewnem lekceważeniem. Ameryka stała się obecnie centrum żydowskiego życia, sam Nowy Jork ze swemi dwoma miljonami Żydów jest największą gminą żydowską na świecie. Materjalnie amerykańskiemu żydostwu do niedawna bardzo dobrze się powodziło, ale przesilenie gospodarcze, które teraz przechodzą Stany Zjednoczone, bardzo ciężko dało się we znaki amerykańskim Żydom. To jedno jednakowoż można powiedzieć o społecznej strukturze amerykańskiego żydostwa, że może ona posłużyć jako dowód, że Żydzi, gdy im się tylko umożliwia produktywną pracę, chętnie się do niej garną. Wyszła atoli na jaw specyficzna struktura gospodarczego życia Żydów, która jest wynikiem żydowskiej historji. Żydzi w Ameryce stali się po większej części krawcami, natomiast w górnictwie, metalurgji i innych dziedzinach nie zdołali się zaaklimatyzować. Żydowscy robotnicy w Ameryce stworzyli cały szereg związków zawodowych i w niejednem przodowali w amerykańskim ruchu robotniczym. Trzeba bowiem wiedzieć, że robotnik amerykański jest konserwatywny i nie miał dotychczas własnej ideologji. Gdy w Ameryce panował okres „prosperity“, żydowscy robotnicy zaczęli odpływać ku innym zawodom, a teraz gdy przesilenie panuje w Stantch Zjednoczonych, ci drobni kupcy i kramarze, którzy się usamodzielnili, chętnie wróciliby do dawnej pracy we fabrykach, ale ich miejsce zajęli w międzyczasie Włosi, Słowianie i inni.

Kulturalnie zagraża Żydom asymilacja, ale niebezpieczeństwo to nie jest tak wielkie, jak utrzymują niektórzy pesymiści. Na pięcioro dzieci żydowskich, które się asymilują, wypada wprawdzie jedno żydowskie dziecko, wychowane w żydowskiej kulturze, ale mnożą się objawy, że społeczeństwo żydowskie podejmuje walkę z niebezpieczeństwem asymilacji. Poale Sjoniści w Ameryce dumni są z tego, że pierwsi na świecie zorganizowali żydowskie szkolnictwo ludowe. W szkołach utrzymywanych przez Narodowy Związek Robotniczy w Ameryce, — a jest tych szkół 50 i kilka — uczą się żydowskie dzieci popołudniu nietylko języka i literatury żydowskiej, ale też i języka hebrajskiego i historji żydowskiej. Obok tych szkół istnieje jeszcze starsze, dobrze rozwinięte i bogato uposażone szkolnictwo Żydów religijnych, które udziela swym wychowankom nietylko nauki języka angielskiego, ale też w bardzo dużej mierze i języka hebrajskiego. Istnieje też typ lewicowej szkoły świeckiej, w której uczą dzieci wyłącznie tylko języka żydowskiego ze zupełnem pominięciem języka hebrajskiego. Wogóle w Ameryce nie panuje takie dzikie zacietrzewienie partyjne, jakie mówca zauważył w Polsce. Dlatego Pracująca Palestyna ma przyjaciół i sympatyków w całem prawie amerykańskiem żydostwie, z wyjątkiem tylko, rozumie się, komunistów, którzy jednak ostatnio zupełnie stracili swe wpływy na ulicy żydowskiej.

Antysemityzm w Stanach Zjednoczonych istnieje, chociaż dalekim jest od zoologicznych objawów panujących w niektórych krajach Europy. Są w Ameryce niektóre wyższe szkoły, które de facto wprowadziły u siebie numerus clausus. Jest to naturalna reakcja przeciwko hyperprodukcji w niektórych zawodach inteligencji. Amerykańscy Żydzi posiadają zbyt dużo adwokatów, dentystów i lekarzy. Żydowska inteligencja zbliżyła się do ludu żydowskiego, żyje z nim razem i nie wstydzi się wcale języka żydowskiego, jak to jeszcze ma miejsce w Polsce i innych krajach.

Oto główna treść odczytu, wygłoszonego z dużą swadą i opartego na rzeczowym materjale, zaczerpniętym tak z własnej obserwacji, jakoteż z lektury i innych źródeł.

* * *

Po odczycie odbył się w restauracji p. Thorna bankiet ku czci szan. Gościa przy bardzo licznym udziale sympatyków obozu Pracującej Palestyny. Bankiet zagaił dłuższem przemówieniem p. Kohn, który powitał gościa imieniem Komitetu Lokalnego krakowskiego Poale Sjonu, następnie przemówili p. Eisner imieniem org. młodzieży poalesjonistycznej „Frajhajt“, dr. Terlo imieniem Hitachdutu, red. dr. Berkelhammer i p. Hönig imieniem Komitetu rejonowego partji Poale Sjon. Na wszystkie przemówienia odpowiedział piękną mową p. Majer Braun.

W jednym z najbliższych numerów zamieścimy interesujący wywiad, udzielony nam łaskawie przez p. Brauna.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Znowu Reichswehra i czerwona armja sowietów

Pisaliśmy już kilkakrotnie o dziwnej tajemnicy ukrytej w niemieckiej Reichswehrze. Nagła dymisja generała Heye'go, szefa Reichswehry była prawdziwą niespodzianką dla niemieckiej opinji publicznej. Radykalny berliński tygodnik „Weltbühne“ odsłania rąbek tej tajemnicy. Dowiadujemy się więc z rewelacji „Weltbühne“, że kanclerz Brünning zwrócił się do generała Heye'go ze zapytaniem, czy można na niego liczyć w razie gdyby najbliższy parlament okazał się niezdolny do pracy i gdy trzeba będzie rządzić w Niemczech dalej na podstawie art. 48 konstytucji. Generał Heye miał odpowiedzieć, że dla niego miarodajną jest tylko konstytucja i na żadne eksperymenty, wyłączające konstytucję nie pójdzie. Brünning zakończył rozmowę słowami: „W takim wypadku obejdzie się bez pana“. Gdy zaś generał Schleicher, działający z ukrycia dyktator Reichswehry, dał na pytanie Brünninga odpowiedź zadawalającą, generał Heye dowiedział się, że... się podał do dymisji i że jego następcą został mąż zaufania generała Schleichera, generał von Hammerstein.

A potem przyszła afera rotmistrza Amlingera, który w Moskwie miał paść ofiarą katastrofy automobilowej. Dopiero, gdy jego żona rzuciła się z aeroplanu, by ponieść taką samą śmierć, jaką w Moskwie poniósł jej mąż, dowiedziano się w Niemczech, że Amlinger padł ofiarą nie zderzenia automobilowego, lecz nieszczęśliwego lotu. Dowiedziano się dalej, że Amlinger pozostawał rzekomo na służbie lotniczej sowietów po swem zwolnieniu ze służby w Reichswehrze. Niedyskrecja prasy francuskiej zdradziła jednakowoż, że Amlinger nie pozostawał właściwie na służbie sowietów, lecz **pełnił obowiązki pilota przy niemieckiej aeronautyce utrzymywanej w Rosji, by obejść postanowienia traktatu wersalskiego**, nie pozwalającego Niemcom na utrzymywanie armji powietrznej. Reichswehra ogłosiła dementi, ale nikt temu dementi nie wierzy.

A teraz trzecia niewyjaśniona afera. Oto „enfant terrible“ niemieckiej socjalnej demokracji, poseł Künstler, który zdemaskował już niejedne już ciemne konszachty Reichswehry z czerwoną armją, wystąpił z nowem odkryciem. Na zgromadzeniu wyborczem berlińskich socjalistów opowiedział mianowicie Künstler, że **program wyborczy niemieckich komunistów ułożyli oficerowie Reichswehry wspólnie z rosyjskim attachee wojskowym i niemieckimi komunistami.** Przypominamy, że program niemieckich komunistów przelicytował swym nacjonalizmem nawet hitlerowców i z gorącą sympatją przyjęty został przez niemieckich nacjonalistów. Reichswehra nie mogła przejść do porządku dziennego nad nową sensacją i wystąpiła z bardzo stanowczym protestem przeciwko twierdzeniom Künstlera. Być może, że protest Reichswehy tym razem polega na prawdzie, bo komuniści mogli sami ułożyć swoją platformę wyborczą, ale nie wyjaśnia to nam wcale ciemnej i tajemniczej roli Reichswehry w politycznem życiu Niemiec i jej sojuszu z czerwoną armją sowietów

„Opatrznościowy mąż“ Niemiec ma głos!

Jak wiadomo, z ramienia ludowej partji niemieckiej kandyduje b. minister Reichswehry generał v. Seeckt, którego uważają powszechnie za przyszłego opatrznościowego męża Niemiec. Obecny min. spraw zagranicznych dr. Curtius nie cieszy się zbyt dużemi wpływami nawet w swem własnem stonnictwie, dlatego przypuszczają, że gen. v. Seeckt — rozumie się, jeśli wybory dadzą prawicy większość — ma być następcą Curtiusa. Ten to opatrznościowy mąż Niemiec wydał kilka książek, z których jedna pod tytułem „Gedanken eines Soldaten“ wywarła swego czasu bardzo duże znaczenie. W ostatniej swej książce broni gen. v. Seeckt tezy, że w przyszłej wojnie armja pochodząca z pospolitego ruszenia, względnie opierającego się na obowiązku powszechnym służby wojskowej, jest już przestarzała i należy ją zastąpić armją zawodową. Jak widzimy, generał v. Seeckt jest człowiekiem pełnym energji i pomysłowości. Swego stanowiska politycznego dotychczas nie chciał sprecyzować, chociaż żadnej nie ulegało wątpliwości, że w poglądach swych zbliża się raczej do kół nacjonalistów.

Swej rezerwy nie mgół jednak na dłuższą metę utrzymać, gdy zgodził się, by wystawiono go jako czołowego kandydata partji ludowej w Berlinie. I nagle przemówił ten polityukjący generał i odsłonił prawdziwe swe oblicze. Zdaniem jego polityka zagraniczna Niemiec dążyć ma do restauracji dawnej potęgi niemieckiego imperjum, a może to nastąpić tylko drogą uzbrojenia Niemiec. Nie rozbrojenie powinno być wytyczną myślą niemieckiej polityki, ale zrównanie Niemiec pod względem siły zbrojnej z innemi narodami. Gdy to nastąpi, gdy Niemcy staną się znowu potęgą, można dopiero pomyśleć o współpracy Niemiec we wszystkich wielkich europejskich problemach. Rozumie się, że generał v Seeckt nie zapomniał o rewizji traktatów pokojowych, zaznaczając z naciskiem, że Niemcy za żadną cenę z obecnemi granicami na Wschodzie nie mogą się pogodzić.

Tak to wygląda kandydat partji, z której wyszedł Stresemann, laureat nagrody Nobla za pracę nad pokojem świata!

Apel Kroatów do Brianda

Generalny sekretarz kroacko-narodowej reprezentacji w Genewie b. poseł Dr. Krnjevicz wręczył Briandowi memorjał Kroatów. Czytamy w tym memorjale, że Serbja zobowiązała się wobec ententy do szanowania wolności i narodowych praw Kroacji ale nie dotrzymała swych zobowiązań i w sprzeczności z postanowieniami traktatu w St. Germain obsadziła zbrojną ręką Kroację, narzuciła swoją konstytucję, a następnie wprowadziła dyktaturę. Pacyfikację kraju mogą przeprowadzić tylko te państwa, wobec których Serbja przyjęła na siebie zobowiązanie, płynące z traktatu pokojowego w St. Germain.

NA FRONCIE WYBORCZYM

Rokowania pos. Farbsteina

Poseł Farbstein podjął w wyniku narad „Mizrachi“ kroki celem doprowadzenia do porozumienia między stronnictwami żydowskiemi dla umożliwienia stworzenia bloku żydowskiego przy przyszłych wyborach do Sejmu i Senatu. Jak słychać, wśród stronnictw niema co do przyszłego bloku znacznych różnic w poglądach i stronnictwa chętnie godzą się na taki blok. Warto przytem zaznaczyć, że Aguda całkowicie rezygnuje z ewentualnej kandydatury b. posła Kirszbrauna, a z drugiej strony b. poseł Wiślicki wycofuje się z życia politycznego. W wywiadzie dziennikarskim oświadczył poseł Farbstein, że stanowczo opowiada się za ogólno-żydowskim blokiem wyborczym. Poseł Farbstein sądzi, że gdyby taki ogólny blok żydowski powstał, to byłby to duży sukces.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Wrażenia z dziesiątych jubileuszowych Targów Wschodnich

Tak poważna impreza jak Targi Wschodnie jest w rozbudowie naszego życia gospodarczego, szczeblem, który szczególnie w dobie obecnej światowego kryzysu gospodarczego zasługuje na baczną uwagę i bliższą analizę i tylko pod tym kątem widzenia chciałbym wgłębić się w istotne wartości i korzyści tego naszego ogólno- państwowego wystąpienia, którego wszakże specjalną wagę w związku z 10-letnim jubileuszem podkreślił fakt objęcia protektoratu przez dwie najwyższe osobistości w Państwie, P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka Piłsudskiego.

O powodzeniu Targów decyduje zawsze prawie lepsza lub gorsza konjunktura gospodarcza a więc silniejsze lub słabsze reprezentacje różnych działów produkcji krajowych i zagranicznych. Targi zatem tegoroczne, chociaż otwarły swe podwoje chyba nie pod najlepszymi horoskopami to jednak zadanie swoje należycie spełniają, a idea ich i samo istnienie zrosły się już niejako z naszym bytem, a ich rokroczne wznawianie stało się niejako koniecznym odruchem w naszem życiu gospodarczem jako środowisko skupiające w sobie naczelne zagadnienia ogólno- państwowej polityki gospodarczej, jako wyżycie się naszego młodego przemysłu i droga na szerszą arenę jego ostatecznego rozwoju.

Z tego też punktu widzenia uważałbym jako 3 naczelne zadania i cele Targów Wschodnich:

1) Zaznajomienie szerokich warstw konsumentów z krajową wytwórczością, danie możności ich krytycznego porównania z wyrobami zagranicznymi oraz skierowanie niedawnych zaborów do krajowych źródeł zakupu.

2) Walna okazja do wycieczek i zjazdów dzielnicowych, a co zatem idzie nowych pomysłów czy w dziale produkcji, czy ulepszania lub zmniejszania kosztów wytwórczych lub administracyjnych a wreszcie możność wypowiedzenia się i konsolidowania przedstawicieli różnych gałęzi naszej produkcji.

3) Uwzględnienie zagadnień w związku z interesem ogólno- państwowym w szczególności zaś nasza ekspanzja do krajów sąsiednich i wiązanie węzłów mających nas zespolić z rynkami zagranicznymi, aby państwo nasze postawić na wysokości mocarstwa w plejadzie państw europejskich.

1) Oblicze zewnętrzne Targów nie zmieniło się prawie zupełnie. Piękne i wygodne pawilony zapełnione eksponatami. Bardzo bogato reprezentowany przemysł cukierniczy, włókienniczy, maszynowy, radjowy i wiele innych, a specjalnie bogato reprezentowany przemysł ludowy i domowy (wyroby tkackie, kilimkarskie, koszykarskie, hafty, koronki, trykoty, wyroby garbarskie itp.) na swej zbiorowej wystawie dają doskonałą sposobność gruntownego zapoznania się z różnemi gałęziami naszej rodzimej produkcji i wyrobienia sobie zdania o jej wartości zwłaszcza, że na Targach tegorocznych odbywała się znowu na wielką skalę detaliczna sprzedaż eksponatów, czego może znowu ze względu na nieco jarmarczny charakter byłbym przeciwnikiem. Toteż ruch wśród zwiedzających i kupujących olbrzymi, a zainteresowanie to przynosi niezawodnie korzyści obydwu stronom.

2) Z ważniejszych zjazdów należy wspomnieć o jednym z najważniejszych a to pierwszym w Polsce Zjeździe międzynarodowych importerów jaj polskich przy udziale około 50 delegatów państw obcych, a to z Wrocławia, Gdańska, Budapesztu, Wiednia, Londynu, Rzymu, Pragi, Zurychu, Lipska, którego celem jest racjonalizacja wywozu tego ważnego dla naszego eksportu artykułu w związku z ogólną Krajową Wystawą Jajczarską na Targach Wschodnich. A dalej Zjazd Związków Miast na których podobno miała zapaść uchwała, iż miasta małopolskie mają uzyskać autonomiczną grupę w Ogólno Państwowym Związku Miast, - i piękna impreza już poza murami Targów Wschodnich, a to uroczysty pochód przedstawicieli miast w strojach średniowiecznych na ulicach miasta. Zjazd piwowarów, zjazd hodowców bydła, koni, trzody chlewnej, a wreszcie tak ważny zjazd Izb Handlowych Rumuńskich i Polskich przy udziale delegatów 40 Izb Handlowych Rumuńskich i osobistym udziale p. Radcy handlowego Poselstwa Rumuńskiego we Warszawie p. Balaczesku. Zadaniem zjazdu jest oczywiście zacieśnienie stosunków handlowych między obома państwami. Jak słyszę, zapadły podobno między innemi uchwały wybudowania na Targach Wschodnich stałego pawilonu rumuńskiego. W związku z tym zjazdem święciły Targi specjalny „dzień rumuński“ z pięknym uroczystym koncertem, na którym programy drukowane polskiemi czcionkami i w polskim języku w Bukareszcie specjalnie podobały się i wytwarzały nastrój przyjacielski między uczestnikami Zjazdu.

3) Z punktu widzenia ogólno- państwowego plony tegorocznych Targów są chyba najobfitsze. Eksporterzy 19 państw zagranicznych przedstawili swe wyroby. Poza Austrją, Niemcami, Belgją, Holandją, Finlandją, Szwecją, Włochami, Francją, eksporterzy ze Stanów Zjednoczonych (samochody, preparaty chemiczno- techniczne, oleje) Turcy (dywany), Anglicy (gramofony i płyty gramofonowe, przyrządy optyczne, fotograficzne), Egipt (surowa bawełna galanterja), Chile (saletra) itd. itd. Widocznie zainteresowanie dalekiej nawet zagranicy polskim rynkiem zbytu jest wielkie, skoro i transakcje są częste i dosyć ożywione.

Główne jednak zadanie Targów Wschodnich to ekspanzja na Wschód a dalej do krajów bałtyckich i na Północny Wschód do krajów bałkańskich i śródziemnomorskich zwłaszcza, kiedy mur chiński, którym otoczyła się wielka Rosja w swej antikapitalistycznej strukturze gospodarczej, odpadła jako nasz rynek zbytu. Mam tu przedewszystkiem na myśli jako najaktualniejsze między innemi zbliżenie polsko- rumuńskie i polsko węgierskie. O rumuńskiem wspomniałem już wyżej. W pięknie urządzonej zbiorowej wystawie rumuńskiej zauważamy bogate eksponaty, jak wina, owoce, konserwy, tytuń surowy i preparowany oraz różne pouczające wykresy statystyczne a bezpośrednim wyrazem tego zbliżenia jest już podobno fakt sprzedania ostatnio bardzo wielkich ilości winogron rumuńskich w Polsce i bardzo znaczna zniżka cen tego artykułu.

Grupa węgierska okazała swoje specjalności, a to: wyroby mięsne, konserwy, sery, wina, zwłaszcza te ostatnie we wszystkich swych najlepszych gatunkach o czem można było się na miejscu osobiście przekonać. Zwraca też uwagę cykl przeźroczy przedstawiających nam piękną stolicę węgierską.

Przed zakończeniem tego sprawozdania chcę jeszcze wspomnieć o pięknych nowych wieżach radjowych wybudowanych na terenie Targów przez Fmę. Cegielski, na których od 1 września br. nadaje Polskie Radjo o znacznie podwyższonej sile a to w miejsce dotychczasowych małych masztów.

Dziwne to. Spotkałem się u najmiarodajniejszych czynników z wprost z nieprawdopodobnem oświadczeniem, że Warszawa aczkolwiek usilnie proszona do czynnego udziału w tegorocznych Targach nie przysłała ani jednego eksponatu. Mówi się, że Warszawa myśli o własnych targach. Cieszymy się. Lecz zanim to nastąpi nie może przecież stolica zapominać, że Targi Wschodnie były, są i będą, a fakt, że spełniają swe zaszczytne powołanie mimo licznych wielkich trudności i przeciwieństw powinien być ze wszech miar pobudką do poparcia tej imprezy przez wszystkich obywateli Państwa.

We Lwowie, 6 września 1930 r.

Dr. Ignacy Neuberg.

Nowa metoda racjonalizacji handlu detalicznego

W ogólnym procesie racjonaliacji życia gospodarczego brał handel detaliczny, jak dotąd przynajmniej, bardzo niewielki udział. Ostatnio jednak napływają wiadomości z zagranicy, mianowicie ze Szwajcarji, o nowym systemie organizacji handlu detalicznego, który odegrać może w tej zaniedbanej dziedzinie pracy poważną rolę.

System „Migros“, taka bowiem jest jego nazwa, dąży do usunięcia nadmiernej rozpiętości pomiędzy cenami hurtowemi a detalicznemi na drodze zmniejszenia kosztów własnych przedsiębiorstwa. Uzyskuje to przez racjonalizację samego aktu sprzedaży, przez wprowadzenie ruchomych sklepów i wreszcie centralizację zakupów. „Migros“ jest to wielkie przedsiębiorstwo, działające na terenie Szwajcarji, które zorganizowało szereg własnych linij autobusowych, krążących np. po ulicach Zurychu i zatrzymujących się na 276 przystankach. Autobus jest tym sklepem detalicznym, szofer i jego pomocnik sprzedającymi. Towar jest odważony, zapakowany i zaopatrzony w ceny, które są tak skalkulowane, ażeby nie potrzeba było wydawać reszty. Są zatem paczki towarowe po pół franka albo jego wielokrotności tak, iż pieniądze miedziane i niklowe nie mają tu zastosowania, z sprzedaży zostało wyłączone rachowanie i ważenie, które jak wiadomo w detalu najwięcej zajmuje czasu. Dzięki temu właśnie uzyskano następujące obroty na głowę pracownika: rok 1926 — 70, 1927 — 85, 1928 — 92 tys. franków. Są to, zdaje się, najwyższe liczby, jakie kiedykolwiek handel detaliczny osiągnął w Europie.

Dzięki autobusom dociera „Migros“ do najbardziej odległych przedmieść, gdzie robi konkurencję już nietylko prywatnym sklepom, ale nawet spółdzielniom robotniczym. Towar bowiem jest tu znacznie tańszy, różnica w cenie dochodzi przy niektórych towarach do 40 proc., nadto świeży i najlepszego gatunku. Świeżość towarów wynika z niezwykle szybkiego obrotu towarowego i z zupełnego braku zapasów. Migros zakupuje towar wprost w fabrykach w wielkich wagonowych ilościach, fabryka musi się stosować do jego życzeń zarówno co do gatunku, dobroci, opakowania, ale nawet i ceny, którą Migros dyktuje. Gdy oferty fabryk krajowych są nieodpowiednie, sprowadza towar z zagranicznych, jak to np. miało miejsce z czekoladą.

Szereg artykułów, które rzadko bywają nabywane, wyłączył „Migros“ ze swej sprzedaży. Zdaniem jego twórców sprzedaż tych towarów powinna być scentralizowana w niektórych sklepach w śródmieściu. Obok autobusów istnieją również sklepy „Migros“, bardzo prosto a hygienicznie urządzone, nie przeładowane towarem a stosujące ten sam system sprzedaży.

„Migros“ sprzedaje artykuły spożywcze, a więc pracuje na terenie, najtrudniejszym dla obrotu handlowego. Tem niemniej rezultaty są bardzo dodatnie. Gdy ogólny obrót wynosił w r. 1926-tym — 2.7, w r. 1928 — 6,6 milj. franków w przeciągu czterech pierwszych miesięcy roku, to w r. 1930 doszedł do 12 milj. franków szwajc.

Co sie dzieje z czerwońcem?

Berlińska „Boersen Zeitung“ z szeroko zakreślonym artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzi co następuje:

Mnożą się coraz bardziej znaki, że waluta sowiecka jest poważnie zachwiana. Nie było to bynajmnie przypadkiem, lecz dobrze przemyślanem obrachowaniem psychologicznem, kiedy twórcy tej „ustabilizowanej“ waluty nadali jej miano „czerwońca“. W języku rosyjskim oznacza ono bowiem: „dukat złoty“. Tym sposobem właśnie nowa waluta miała zdobyć sobie zaufanie ludności rosyjskiej. Jednocześnie zaś postanowiono, że czerwoniec ma kursować wyłącznie w kraju. W tym celu [illegible] jego wywozu, pragnąc zapobiec spekulacji giełdowej tą walutą. Oczywiście, że tem samem wszelkie jej porównanie z innemi walutami na międzynarodowych rynkach pieniężnych stało się niemo-

żliwe, co też bynajmniej nie mogło świadczyć o jej pewności.

Wszystkie te zabiegi jednak na nic się nie zdały. W ostatnich czasach bowiem czerwoniec, posiadający „wartość nominalną" 10 rubli w złocie, na giełdzie ryskiej stracił 1/3 swej wartości. Podobnie ma się rzecz w Niemczech, gdzie dziś w wolnym handlu można dostać czerwoniec za — 4 marki, gdy wartość jego powinnaby wynieść 21.60 mk. Co zaś najfatalniejsze, to fakt, że i w samej Rosji Sowieckiej czerwoniec spada. Od tygodni już wiadomo, że rozwinęło się tam na szeroką skalę przechowywanie zdawkowych monet srebrnych, które słusznie za niepokoiło ludność. I tu właśnie okazało się znowu, że jedynem „lekarstwem" rządu sowieckiego na wszelkie niedomagania gospodarcze jest — teror.

Chcąc zapobiec grożącej inflacji, panowie na Kremlinie chwycili się — salw karabinowych! Zarządziwszy wielki połów na osoby, zbierające monety srebrne, kazali je rozstrzelać. Jest to oczywiście najwygodniejszy środek, który jednakowż nie może ukryć faktu, że czerwoniec, tylko w 25 proc. jest pokryty kruszcem i dewizami, gdy reszta składa się z niepokrytych bonów państwowych. Do tego wzrostu zaś niepokrytego pieniądza państwowego przyczynił się sam rząd, podwyższywszy granicę maksymalną, która ustawowo wynosiła 50 procent ilości czerwońca, do 75 procent. Ta podwyższona granica zaś jest dziś już przekroczona.

Trudno też przeto wyobrazić sobie, w jaki sposób lawina pieniądza papierowego ma być zahamowana. Gorączkowe dokonanie bowiem t. zw. pięcioletniego planu Stalina wymaga właśnie coraz większych wydatków pieniężnych, coraz więcej inwestycyj państwowych, czyli nowych emisyj. To zaś tembardziej, że przemysł państwowy ze spłatami swemi wobec kasy państwa pozostaje zawsze w tyle za sumami, jakiemi zasila go państwo. W r. gospodarczym 1928/29 deficyt ten wynosił 612 miljonów rubli, wydanych w gotówce. Nadomiar zaś ceny również idą w górę. W dniu 1go kwietnia r. b. wskaźnik hurtowy wyniósł 187; wzrost ten dotyczy zaś nietylko prokuktów przemysłowych, lecz także agrarnych. Okazuje się zatem, że niebezpieczeństwo inflacji, przeciw któremu rząd sowiecki „broni się" salwami karabinowemi, w rzeczywistości tkwi w całej strukturze gospodarczej Rosji Sowieckiej.

Kto pragnie nawiązać stosunki handlowe z Niemcami?

Pośrednictwo towarów i przedstawicieli

LISTA B. 23.

I. Eksport z Polski do Niemiec.

483. Firma w Hamburgu reflektuje na zakup pęcherzy cielęcych i wołowych wzgl. żołądków cielęcych.

484. Firma śląska kupi odolejoną mączkę kostną do celów nawozowych.

485. Firma w Hamburgu kupi używane wełniane i włosienne chustki do wygniatania (Presstücher).

486. Firma berlińska obejmie przedstawicielstwo jeneralne poważnych firm eksportowych i kopalń na surowce dla przemysłu metalowego, technicznego etc. ewent, na konkurencyjne artykuły walcowniane.

487. Firma w Hamburgu uprasza o składanie oferty na strączkowe specjalnie na groch i fasolę.

488. Firma W Saksonji nawiąże stosunki z polskiemi rafinerjami względnie producentami sprzedającemi olej terpentynowy.

489. Firma śląska uprasza o składanie oferty z ceną na papierówkę.

490. Firma wrocławska nawiąże stosunki z poważnemi firmami branży w celu objęcia sprzedaży materjałów tartych, papierówki i okrąglaków.

491. Firma w Hamburgu uprasza o podanie oferty na włósie wszelkiego rodzaju.

492. Firma w Hamburgu kupi stare metale i popiół metalowy.

II. Eksport z Niemiec do Polski.

493. Firma śląska poszukuje przedstawicieli branży rowerowej dla zbytu opakowań rowerowych.

494. Firma w Saksonji nawiąże stosunki z firmami w celu zbytu odkurzaczy, zbiorników do wody gorącej etc. Kapitał pożądany.

495. Firma w Hamburgu poszukuje dobrze zaprowadzonych przedstawicieli branży samochodowej w celu powierzenia im jeneralnego zastępstwa na patentowane bezpieczniki samochodowe.

496. Firma bawarska nawiąże stosunki z firmami budowlanemi, architektami etc. w celu wykorzystania wynalazku w dziedzinie założenia Kortów tenisowych (Licenja).

497. Firma śląska poszukuje dobrze zaprowadzonego przedstawiciela na województwo Poznań i Wschodnia Małopolskę dla zbytu farby ochronnej od rdzy.

498. Firma berlińska nawiąże stosunki z dobrze zaprowadzonemi firmami branży elektrotechnicznej i radjowej w celu zbytu kondensatorów.

499. Firma saksońska nawiąże stosunki z dobrze zaprowadzonemi firmami branży elektrotechnicznej w celu zbytu silników elektrycznych, generatorów i transformatorów.

500. Firma würtemberska poszukuje dobrze zaprowadzonych przedstawicieli dla zbytu maszyn stolarskich, jak to: pras fornierowych, strugarek, wygładziarek etc.

501. Firma w Hamburgu poszukuje dla zbytu masła kakaowego dobrze zaprowadzonego przedstawiciela.

502. Firma berlińska nawiąże stosunki z dobrze zaprowadzonemi firmami branży technicznej w celu zbytu materjału do uszczelnienia, azbestu, wyrobów gumowych, węży pneumatycznych pasów pędnych etc.

Bliższych informacyj udziela za podaniem numeru i za załączeniem *2 zł.* w znaczkach pocztowych *Deutsch-Polnische Handelskammer E. V. Breslau I, Wallstrasse 2.*

—oSo—

Podatki we wrześniu

Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom bezpośrednich podatków, że we wrześniu br płatne są następujące podatki:

1. do 15 września — podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w sierpniu br przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2. w ciągu września — 3-cia rata kwartalna zaległości podatku gruntowego dochodowego i majątkowego od rolników, zalegających z temi podatkami w dniu 1-go stycznia 1930 r. w łącznych kwotach ponad 100 zł., a którzy jednak uiścili w terminie płatności I-szą i II-gą ratę podatku gruntowego za r. 1930;

3. w ciągu września — I-sza połowa zaległości podatku gruntowego, dochodowego i majątkowego od rolników, zalegających z temi podatkami w dniu 1-go stycznia 1930 r., w łącznych kwotach do 100 zł.;

4. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — do dn 7 września potrącony v ciągu sierpnia.

Rządowy projekt ustawy budowlanej

Dnia 10 bm miała się zebrać komisja budownictwa mieszkaniowego w Związku Miast, celem omówienia dezyderatów miast w sprawie nowej ustawy budowlanej, regulującej zagadnienia, związane z budownictwem mieszkaniowem. Wobec tego jednak, iż Rząd na wniosek Min. Robót Publicznych, opracowuje obecnie projekt nowej ustawy budowlanej komisja postanowiła nie odbywać narazie posiedzenia, aż do czasu, w którym zaznajomi się z projektem rządowym ustawy budowlanej. W chwili obecnej projekt rządowy ustawy budowlanej jest w toku uzgodnienia poszczególnych resortów, wobec czego w niedługim już czasie należy się spodziewać jego opublikowania.

W sprawie przesyłek ulegających szybkiemu psuciu się lub małowartościowych

Ukazał się okólnik Ministerstwa Komunikacji Nr. III/3/R/10549/30 z dnia 6 sierpnia br. w sprawie uiszczania zgóry należności przewozowej przy przesyłkach ulegających szybkiemu zepsuciu, lub które z powodu małej wartości albo swej właściwości nie zabezpieczają dostatecznie należności przewozowych. Okólnik głosi:

Dyrekcja Kolei Orjentalnych w Konstantynopolu żali się, że do stacyj Instanbul (Konstantynopol) i Adrinople nadchodzą przesyłki o małej wartości, nie zabezpieczające w zupełności ani należności przewozowych ani też opłat celnych, które z powodu nie przyjęcia przesyłki przez odbiorcę muszą być w drodze licytacji sprzedane. Ponieważ uzyskana przy sprzedaży kwota nie pokrywa lub pokrywa tylko częściowo koszty przewozu, koleje żelazne ponoszą z winy stacyj nadawczych znaczne straty nie otrzymując należnych im udziałów za przewóz.

Podając powyższe do wiadomości, Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że tego rodzaju postępowanie ekspedycyj towarowych jest sprzeczne z postanowieniami art 17, 22 Taryfy Międzynarodowej, która stacji nadawczej daje prawo żądania w przytoczonych tam przypadkach zapłaty należności przewozowej zgóry, bądźto w drodze frankatury, bądź też w drodze złożenia zabezpieczenia przy użyciu w tym celu rachunku przedpłaty.

(PAK).

Międzynarodowa Konferencja Parlamentarno-Ekonomiczna

W dniu 8 bm. rozpoczęła obrady w sali Senatu belgijskiego 16-ta konferencja Międzynarodowa Parlamentarno- Ekonomiczna. Oficjalnego otwarcia dokonał następca tronu belgijskiego, któremu zebrane delegacje urządziły gorące przyjęcie, zwłaszcza z uwagi na urodziny młodego następcy tronu.

W delegacji polskiej biorą udział pp.: Lubiński, Gliwic, dr. Kuśnierz, Kurnatowski i Solański.

W komisjach, główną uwagę skupiło zagadnienie gospodarczej konferencji ekonomicznej. Referent p. Lanoby, były minister francuski rzucił myśl stworzenia centralnej organizacji, któraby miała wytyczyć główne linje, europejskiej gospodarczej unifikacji. Przeciw takiej koncepcji wystąpili bardzo silnie Włosi, którzy oświadczyli się za pewnego rodzaju kollaboracja, wzg. kooperacją, delegaci angielscy zajęli wobec tej kwestji stanowisko nieżyczliwe.

ULGI PODATKOWE PRZY OBROTACH Z PRZEDSIĘBIORSTWAMI PAŃSTWOWEMI. Warszawska Izba Przemysłowo- Handlowa zwróciła się do ministerstwa skarbu z prośbą o wyjaśnienie urzędnikom skarbowym, iż stawki ulgowe według artykułu 7-go litery A i B. oraz ustępu 2-go Ustawy o podatku przemysłowym należy stosować również do obrotów uzyskanych przez przedsiębiorstwa prywatne z niektóremi przedsiębiorstwami państwowemi, a w szczególności z przedsiębiorstwami lasów państwowych, drukarń i uzdrowisk.

STAŁY TARG JAJCZARSKI WE LWOWIE. Zebrani we Lwowie na Kongresie międzynarodowym importerów jaj przedstawiciele 9 krajów przyjęli za zasadę utworzenie przy Targach Wschodnich stałego targu i działu jajczarskiego, mającego obrazować doroczne postępy w dziale techniki selekcji, manipulacji, opakowania, przechowywania i transportu jaj oraz statystykę handlu międzynarodowego. Targi Wschodnie są zatem pierwszym targiem świata, który będzie dział taki stale posiadać.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Ludzie bez oblicza" (Harry Peel).
WARSZAWA: „Pat i Patachon jako policjanci"

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Rio- Rita".
SZTUKA: „Czarna gwardja".
UCIECHA: „Lokomotywa" (Lon Chaney).
WANDA: „Pochodnia"

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc wrzesień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

RADJO

Piątek, 12 września

Kraków (313) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Gramof. 13 Kom meteor. 15'15 Kom. gosp. 16'15 Gramof 17'35 Odczyt pt. „Świat a odkrycia naukowe“ — wygł. p. dr. J. Skulski. 18 Koncert mandolin. (pieśni lud., romanse). 19 Rozmait., komun. 19'45 Giełda roln. 20 Dziennik prasowy. 20'15 Koncert w wykon. G. Fitelberga (dyr.) i prof. L. Drzewieckiego (fort.) (W programie: Sikorski, Paderewski, Fitelberg). 22 Feljet. pt.: „Praca w Ameryce“ — wygł. J. Makarczyk, komun.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) 18, 20'15 Muz.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16'20 Dla dzieci (powiastki). 16'35 Gramof. 17'35 Odczyt (p. Kraków). 18 Koncert. 19 Odcinek powieści. 20 Komun. 20'15 Koncert (p. Kraków). 22 Feljet 22'15 Kom meteor 23 Skrz. poczt.

Lwów (385.1) 11'40—22 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 12, 16'25, 20'05, 21'05 Muz.

Budapeszt (550) 12'05. 17'30, 19'10, 20'35 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 20 Muz.

Po aresztowaniu przywódców opozycji

POWODY ARESZTOWANIA

Warszawski korespondent „Czasu“ informuje:

„Już na kongresie Centrolewu padały z ust mówców pogróżki przeciw rządowi, a raczej przeciw państwu. Specjalnie zaś obrano sobie za cel ataków Głowę państwa, całkiem analogicznie, jak w nieszczęsnej pamięci grudniu 1922, gdy Narodowa Demokracja uderzyła całą siłą agitacji przeciw śp Prezydentowi Narutowiczowi, wiadomo z jakim wynikiem I tym razem wciągnięto w grę osobę Prezydenta Mościckiego, dopuszczając się uchwał o formie i treści zuchwałej Nie poprzestano jednak na samych pogróżkach Wiadomo było rządowi, że za kulisami zaczęto organizować opór czynny przeciw niemu w formie przyszłych strajków i bojówek Po kongresie Centrolewu odbywała się ta robota bardzo energicznie w całym kraju. Zwłaszcza socjaliści sądzili, że uda im się pewnego dnia zaskoczyć rząd urządzeniem strajku kolejowego i wywołać w ten sposób rozruchy, wśród których wieksza role będą mogły odegrać partyjne bojówki, utworzone tymczasem przez partje radykalne W ten jedyny sposób będzie można jak w Centrolewie rachowano — zmusić rząd do ustąpienia i zastąpić go przez gabinet lewicowy. Gdyby równocześnie można było wywołać przesilenie na stanowisku Prezydenta państwa, powołując do rządów marsz. Daszyńskiego, to nastąpiłby zamęt tak silny, iż Centrolew mógłby z dużą pewnością liczyć na zupełne powodzenie swoich planów

Z tymi planami obznajmiona była podobno także Narodowa Demokracja Jej organizacja bojowa, tzw. młodzi Obozu Wielkiej Polski (Obwiepolu), miała wziąć czynny udział w rozruchach przeciw rządowi i odegrać znaczniejszą rolę na ulicach Warszawy.

Wedle informacyj, jakiemi rząd w tej sprawie rozporządza, groziło niebezpieczeństwo, iż zamierzone rozruchy uliczne wybuchną już w dniu 14. września przy sposobności zapowiedzianych na ten dzień zgromadzeń opozycyjnych. Krok rządu ma właśnie na celu takiemu wybuchowi przeszkodzić Aresztowano przywódców zaangażowanych w czynnej akcji przeciw rządowi. Materjał obciążający posiada rząd podobno w dostatecznej ilości Materjał ten i osoby aresztowanych zostaną przekazane w myśl przepisów w najbliższych dniach prokuraturze państwa i władzom sądowym do dalszego prawnego postępowania

Aresztowani będą obwinieni o organizowanie zbrojnego działania przeciw urządzeniom państwowym, a śledztwo sądowe wykaże dopiero, czy i którzy z nich są dostatecznie obciążeni? Aż do tego czasu należy się powstrzymać z sądami potępiającymi lub uniewinniającymi..

...W każdym razie cała ta sprawa będzie górować nad akcją wyborczą Rząd zdaje sobie z tego doskonale sprawę Jeśli oskarżenie posłów, z jakim rząd wystąpi, będzie poparte wystarczającymi dowodami, to partje opozycyjne zostaną w opinji doszczętnie zdyskredytowane. **W przeciwnym razie mogłyby liczyć na sukces. Wynik kampanji wyborczej będzie też przedewszystkiem zależał od wyniku postępowania sądowego przeciw posłom“.**

O WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU.

W związku z aresztowaniem posłów Centrolewu na terenie województwa krakowskiego, dowiaduje się „Il. Kurjer Codz.“ że śledztwo sądowe ma być prowadzone nie w sądzie krakowskim, ale przez sąd warszawski.

Według bowiem interpretacji władz kongres Centrolewu w Krakowie był tylko jednym z etapów, akcji kierowników z Centrolewu, a wszystkie decyzje i polecenia wydawano z Warszawy, a więc — wedle tej interpretacji — Warszawa jest miejscem popełnienia przestępstwa

W BRZEŚCIU NAD BUGIEM

Jak szereg pism podaje, aresztowani posłowie i działacze opozycyjni zostali przewiezieni natychmiast do Brześcia n/B i osadzeni w tamtejszej fortecy.

JAK NASTĄPIŁO ARESZTOWANIE P. WITOSA?

P. Witos po konferencji w Warszawie, mającej na celu utworzenie bloku wyborczego Centrolewu wyjechał w dniu wczorajszym w południe z Warszawy, udając się do Wierzchosławic Na stacji w Krakowie zatrzymał się p. Witos półtorej godziny, poczem wsiadł do pociągu odchodzącego w kierunku Lwowa o godz 23.50

Na stacji Podgórze Płaszów wszedł do wagonu, w którym jechał p. Witos komisarz policji w towarzystwie posterunkowych i zawiadomił p Witosa o aresztowaniu P Witos bez oporu opuścił wagon i przeszedłszy przez dworzec w towarzystwie policji, wsiadł do czekającego auta

POSZUKIWANIA ZA P. CIOŁKOSZEM.

W ciekawych okolicznościach nastąpiło aresztowanie b. posła P P S. Ciołkosza w Tarnowie. Organa żandarmerji i policji przybyły do domu przy ul Krakowskiej. gdzie mieszka p Ciołkosz. Gdy żona p. Ciołkosza oświadczyła, że męża niema, (był na poczcie, gdzie nadawał list), zamknięto kamienicę, obstawiono ją policją i przeprowadzono gruntowną rewizję w całej kamienicy, nie zaniedbując strychu i piwnicy w poszukiwaniu za rzekomo ukrytym b. posłem. W czasie rewizji powrócił do domu p. Ciołkosz, którego natychmiast aresztowano i samochodem wywieziono

W MIESZKANIU P. KIERNIKA

O godzinie 3 nad ranem zaczęto się gwałtownie dobijać do drzwi mieszkania dra Kiernika w Warszawie przy ul. Przekop 2. Syn Kiernika poszedł otworzyć i zapytał: Kto tam? Na to odezwał się dozorca domu: przyniosłem depeszę. Na żądanie wręczenia jej przez drzwi. odezwał się głos:

Otworzyć. to policja !

Po wejściu do mieszkania komisarz zapytał. czy jest p Kiernik i zażądał wprowadzenia go do sypialni. Gdy tam wszedł, przystąpił do łóżka i oświadczył Kiernikowi, że jest aresztowany. Na zapytanie o nakaz, komisarz oświadczył mu, że ma rozkaz ministra spraw wewnętrznych Kiernik odpowiedział, że jest obłożnie chory i ma powyżej 38 stopni gorączki. Komisarz zwrócił się do asystującego mu pana w cywilu, aby zbadał Kiernika Po zbadaniu komisarz oświadczył:

— Lekarz twierdzi, że pan jest zdolny do podróży.

— Jakie nazwisko tego lekarza?

— Nie wiem, jak się nazywa.

Po tej rozmowie wyprowadzono Kiernika do czekającego auta Nr. 6396.

NIEDOSZŁY POJEDYNEK P. BARLICKIEGO

„Naprzód“ podaje: We środę o godzinie 11 przed południem do hotelu sejmowego przyszło dwóch czarno ubranych panów, dopytując się o Barlickiego, dając do zrozumienia, że przychodzą w sprawie honorowej z ramienia jednego z ministrów. Gdy woźny sejmowy oświadczył mu, że Barlicki został w nocy aresztowany, okazali niezwykłe zdziwienie i odeszli.

OGOLONO GŁOWY

Jak „Naprzodowi“ donoszą z Brześcia nad Bugiem, wszystkim aresztowanym byłym posłom w więzieniu ogolono głowy rosyjskim zwyczajem.

—ooo—

W KALEJDOSKOPIE PRASY

Pod pierwszem wrażeniem...

MASY BEZ PRZYWÓDCÓW

„Kurier Warszawski“ wywodzi, że na czele wniosków, jakie z faktu aresztowania b. posłów Centrolewu „będą powszechnie wyciągane“.

będzie szło przeświadczenie, że rządowi idzie o to, aby w przededniu wyborów pozbawić masy przywódców, osłabić w ten sposób kierunki polityczne i zapewnić sobie bierność wyborczą. Przeświadczenie zaś takie jest pierwszym krokiem do utraty wiary w prawidłową, w legalną walkę polityczną Niech Bóg broni, żeby ona stała się dobytkiem szerokich mas ludności. Weszlibyśmy bowiem nie chybnie w okres wstrząsów, w czasie których skrajny radykalizm brałby systematycznie górę Sam byt państwa byłby wówczas postawiony na kartę Bierność obywatelska nie jest w Polsce atutem, na który możnaby za wiele liczyć. Masy, pozbawione przywódców wypróbowanych, poszukają sobie innych. Ci inni, nie rozporządzając autorytetem i wytrawnością swoich poprzedników, będą szukali oparcia w hasłach gorących i zapowiedziach dalekosiężnych Ewolucja myśli politycznej mas szerokich pójdzie po linji najradykalniejszej. Nie wstrzymają jej areszty i więzienia! Wręcz przeciwnie!

Artykuł swój, zatytułowany „W nocy“, kończy „Kurjer Warszawski“:

Stoimy w obliczu niezmiernie ważnej doby, od której niewątpliwie przyszłość Polski zależy Jeśli wezmą górę szalone hasła va banque, to nie zatrzymają się one w kancelarjach policyjnych Znajdziemy się wówczas na równi pochyłej, od której nie uratują już

nas żadne spóźnione refleksje, żale i wyrzuty sumienia.

WOBEC SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ I ZAGRANICZNEJ

Artykuł katowickiej „Polonji“ został prawie w całości skonfiskowany. Z ustępów nieskonfiskowanych przytaczamy:

...Aresztowano nietylko przedstawicieli Centrolewu, lecz także Stronnictwa Narodowego Równocześnie z nimi aresztowano przywódców ukraińskich, a uczyniono to nie bez celu Chciano widocznie wykazać, że opozycję polską obwinia się o antypaństwową agitację, tak, jak Ukraińców. Postępowanie zbyt prosto linijne, ale tak wszelkim dyktatorom właściwe, a dla naszej dyktatury swoistej aż nazbyt znamienne. Celu zamierzonego ta równoczesność aresztowań nie osięgnie, mamy wrażenie, że podziała wręcz odwrotnie. I w tym wypadku można powiedzieć: chłop strzela, a Pan Bóg kule nosi...

...W interesie państwa ubolewać tylko możemy nad krokiem rządu. Nasza sytuacja wewnętrzna i zagraniczna nie znosi takich eksperymentów. nie podnosi do nas zaufania, utrudnia możliwości spokojnej pracy około ożywienia naszej gospodarki społecznej i dostarczenia zarobków i chleba szerokim masom ludności.

O SPOKÓJ I ZIMNĄ KREW

„Zachowajmy spokój i zimną krew“ — woła „Głos Narodu“:

Jeszcze nie tracimy nadziei, że walka z „sanacją“ zostanie rozegrana tylko na terenie legalnym. Jeszcze jesteśmy dobrej myśli, choć trwoga nas ogarnia, gdy widzimy, ile jest w „sanacji“ podłości, ilu szaleńców biega z ogniem koło prochu. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, by się przyczynić do uspokojenia obywateli...

...Walka o praworządność ustać nie może i nie ustanie. Gdyby prasa „sanacyjna‘ chciała żądać uwięzienia wszystkich bojowników o Konstytucję, musiałaby najpierw domagać się wybudowania więzień na parę miljonów osób. Znajdą się działacze, którzy luki zapełnią i powiedzą Polsce, że walka trwa Powiedzą ludowi, że trzeba bezustannie aż do zwycięskiego końca walczyć o poszanowanie Konstytucji, o ukaranie nadużyć, o usunięcie podłości i chamstwa z naszego życia politycznego. Walkę tę należy prowadzić środkami prawnemi, a kulminacyjnym jej punktem niech będzie 16 listopada, dzień wyborów.

„RZĄD ZRYWA WSZYSTKIE MOSTY“

„Naprzód“ pisze:

Trudno, rząd ma władzę i robi z niej jaknajgorszy użytek. Walka rządu z opozycją, przeniesiona z terenu parlamentarnego na szeroki teren wyborczy, daje rządowi do ręki szereg atutów, przeciw którym obrona zgóry jest uniemożliwiona, gdyż atuty te są przeważnie natury administracyjno- policyjnej, wobec których bezpieczeństwo prawne jest zniesione.

Rząd zrywa za sobą wszystkie mosty, nie liczy się zupełnie z najbliższą przyszłością. Są przecież w nim ludzie, którzy zdają sobie z tego sprawę, że takiemi metodami walki opozycji nie złamie, ani nie przerazi, przeciwnie — jeszcze spotęguje jej spoistość, da jeszcze silniejszą podnietę do solidarności.

Jako hasło zamieszcza „Naprzód“ na pierwszej stronicy wczorajszego numeru dużemi czcionkami słowa:

Towarzysze! Obywatele! Nie dajcie się sprowokować do żadnych słów ani czynów, któreby dostarczyły pretekstu do odwołania wyborów!

CO MÓWI ORGAN SANACJI?

„Gazeta Polska“ zamieszcza artykuł p. t. „Karząca sprawiedliwość ma głos!“ Przypomina słowa ówczesnego premjera p. Sławka o kongresie Centrolewu:

„...jakkolwiek jestem skłonny do potraktowania rezolucyj (krakowskich) jako nonsensów, do których doprowadza bezsilna histerja — to jednak jako szef rządu nie mogę przechodzić do porządku nad rezolucjami, które dążą do szerzenia anarchji i skierowane są przeciwko państwu i jego najwyższemu przedstawicielowi“.

W tych słowach szef rządu zapowiedział wyraźnie wyciągnięcie ze swej strony wszystkich konsekwencyj, nasuwających się w związku z anarchistycznemi wystąpieniami przywódców centrolewu, skierowanemi już nie przeciwko niemiłemu sobie rządowi, ale wręcz przeciwko interesom państwa

Rozwiązanie Sejmu umożliwiło rządowi wykonanie tej zapowiedzi.

Sprawiedliwość wyciągnęła swe ramię przeciwko autorom i aktorom antypaństwowych zamierzeń i czynów, tembardziej, iż wystąpienia krakowskie nie były odosobnionym fragmentem ich działalności, a jedynie jednem z większych ogniw w całokształcie nieobliczalnej akcji.

W dalszym ciągu dowodzi „Gazeta Polska“, iż akcję opozycji poczęły wyzyskiwać czynniki postronne (Obwiepol, irredenta ukraińska, komuniści), poczem kończy:

Represje więc przeciwko tym posłom, którzy podjęli otwartą wojnę z własnem państwem, którzy podburzali ludność, względnie dążyli do oderwania od Rzplitej poszczególnych ziem, czy też mieli na sumieniu zwykłe pospolite, szubrawe czyny (Baćmaga), represje — powtarzamy — musiały nastąpić. Nie można bowiem bezkarnie występować przeciwko państwu i obnosić to jeszcze wrzaskliwie po kraju, jako swą polityczną cnotę; nie można pod płaszczykiem nieodpowiedzialności bez końca żerować na żywem ciele zdrowego społeczeństwa.

Płaszczyk nieodpowiedzialności opadł dzisiaj z panów posłów i karząca sprawiedliwość doszła do głosu.

Dalsze ograniczenia imigracyjne w St. Zjednoczonych

Waszyngton (ŻAT) „State Departament“ (Ministerstwo Spraw Zewnętrznych) zwrócił się do prezydenta Hoovera z prośbą wprowadzenia jaknajdalej idących ograniczeń imigracyjnych. Krok ten motywowany jest koniecznością zastosowania środków zapobiegawczych w związku z rosnącem bezrobociem.

Równocześnie State Departament zarządził jaknajsurowsze stosowanie ustawy, zezwalającej na cofnięcie wiz imigrantom, którzy po przybyciu do Stanów Zjednoczonych mogą się stać ciężarem społeczeństwa.

State Departament projektuje zwołanie w najbliższym czasie konferencji konsulów amerykańskich w krajach europejskich objętych kwotą imigracyjną celem wprowadzenia w życie tych ograniczeń imigracyjnych.

Za kulisami dyskusji palestyńskiej w Genewie

Genewa (ŻAT) W związku z debatą palestyńską na Radzie Ligi Narodów panuje tu przekonanie, iż cichy spór pomiędzy Anglją a Komisją Mandatową zakończył się całkowitem zwycięstwem tej ostatniej. Jak się okazało, konferencja min. Hendersona z min. Prokope o złagodzenie sprawozdania mandatowego nie odniosła skutku, gdyż sprawozdanie min. Prokope złożone na sesji Rady Ligi Narodów było prawie identyczne z pierwotnie projektowanem brzmieniem jego przemówienia. Ton sukcesu brzmiał również w końcowem przemówieniu Prokope'a, w którem uznał za wskazane wyrazić uznanie dla sprawozdania Komisji Mandatowej. Podobne wrażenie czyniło również przemówienie p. Van-Rees'a. Jak sądzą, min. Henderson wycofał się z polemiki z Komisją Mandatową, głównie ze względu na stanowisko zajęte przez przedstawicieli pozostałych wielkich mocarstw, którzy z cicha popierali Prokope'a, mimo, iż nie brali udziału w dyskusji. Z drugiej strony min. Henderson nie chciał wywoływać polemiki, by uniknąć otwartego wystąpienia Włoch przeciwko Anglji, z trybuny Ligi Narodów pod naciskiem Watykanu.

Zaniepokojenie wywołało również stanowisko delegata perskiego w Radzie Ligi Narodów, gdyż według regulaminu rezolucje przyjmowane mogą być tylko jednogłośnie, inaczej zostają odrzucone. Lecz również delegat perski po wypowiedzeniu kilku uwag o większej ochronie spólnot nieżydowskich w Palestynie głosował za rezolucją Prokope'a.

——oSo——

Ostra krytyka sjonistów — rewizjonistów

Londyn (ŻAT) Odbyła się tu konferencja prasowa zwołania przez związek rewizjonistów na której p. Meir Grossman wygłosił referat o wynikach światowej konferencji rewizjonistów w Pradze i ostatniej sesji sjonistycznego A. C. Konferencja praska, oświadczył p. Grossman, skonsolidowała program sjonistów w szeregu kardynalnych zagadnień. Konferencja mało się zajmowała krytyką egzekutywy sjonistycznej, gdyż jest rzeczą zbyteczną przekonywać opinję sjonistyczną o załamaniu się polityki i taktyki obecnego kierownictwa sjonistycznego. Rewizjoniści jasno scharakteryzowali obecną sytuację sjonistyczną.

Omawiając senzacyjne oświadczenie dr. Weizmanna o „Judenstaat“, twierdził Grossmann, iż A. C., który prosił dr. Weizmanna o pozostanie na stanowisku prezydenta, nie może zrzucać z siebie odpowiedzialności za powyższe oświadczenie. Grossman oświadczył następnie, iż jak donoszą, jeden z członków Agencji Żydowskiej ma pozostać w Londynie celem przyjścia z pomocą dr. Weizmannowi i prof. Brodetzkiemu w prowadzeniu pertraktacyj politycznych z rządem angielskim. Wynika z tego, iż niesjoniści wezmą czynny udział w działalności politycznej która poprzednio zarezerwowana miała być wyłącznie dla sjonistów.

Rewizjoniści uważają, iż deklaracja dr Weizmanna na ostatniej sesji A. C. przeznaczona była nietylko dla rządu angielskiego, lecz głównie dla niesjonistycznej części Agencji.

Przyrost naturalny w Palestynie

Według dokładnej statystyki, w ciągu roku 1929 zarejestrowano w Palestynie 41.742 urodzeń, a 21.632 zgonów. Przyrost naturalny ludności palestyńskiej w roku 1929 przedstawia się następująco: U chrześcjan 19.9, u mahometan 26 u Żydów 22. Jeśli chodzi o Żydów to przyrost naturalny roczny waha się w ostatnich pięciu latach między cyfrą 18.1 a 25.7. Najmniejszy przyrost ludności żydowskiej zanotowano w r. 1925 s18.1), największy zaś w roku 1924 (25). U mahometan naturalny przyrost ludności waha się między cyfrą 23.5 a 31.6. Ogółem przyrost naturalny ludności palestyńskiej wykazuje tendencje rosnące.

Hajfa końcowym punktem rurociągu naftowego z Mossulu

Wedle ostatnich wiadomości prasowych, Hajfa została ostatecznie uznana za przyszłą stację końcową wielkiej linji kolejowej łączącej Bagdad z Morzem Śródziemnem. Równocześnie ustalono, że rurociąg z kopalni naftowej w Mosulu będzie przechodził przez brytyjski obszar mandatowy i znajdzie ujście w Hajfie. Budowa linji kolejowej potwa 5 lat i zostanie podjęta równocześnie z budową rurociągu. W obydwóch sprawach silnie jest zainteresowany Lord Melchett.

—

„Śmiej się pajacu...“

Lon Chaney — ofiara filmu

(Korespondencja własna)

New York, w sierpniu.

Od śmierci Rudolfa Valentino, żadna inna nie wywołała takiej sensacji w Stanach Zjednoczonych, co śmierć Lona Chaney, „człowieka o tysiącu obliczach“, ulubieńca młodych i starych. Śmierć ta przyszła dość niespodziewanie i Hollywood bynajmniej nie sądziło, że okryje się żałobą. Lekarze byli niemal pewni, że dzięki licznym transfuzjom krwi, uda się uratować artystę, mimo niemniej licznych krwotoków gardła. Ale oto jeszcze jeden krwotok i Lon, którego twarz przypominała posąg lwa, zgasł na zawsze dla sztuki, w pełni rozwoju swego niezwykłego talentu.

Lon Chaney — to ofiara filmu, ofiara zawodu. Lekarze wskazali zupełnie wyraźnie przyczynę jego śmierci. Ubiegłej zimy, przy nakręcaniu sensacyjnego filmu w górach, Lon pędził na otwartej lokomotywie wśród zawiei śnieżnej i nabawił się zapalenia płuc, z którego się jednak napozór wyleczył. Tymczasem nastąpiły komplikacje w gardle, krwotoki i chory, pozbawiony zupełnie sił. przykuty został na szereg tygodni do łóżka, z którego już się nie podniósł. Nie mógł nawet, choć go w tym celu specjalnie przywieziono do New Yorku, oglądać się w swym jedynym „talkie“, w którym, podobnie, jak i w filmach niemych, talent jego zabłysnął pełnym blaskiem

Mało kto wie, skąd pochodziła każda klasyczna maska Lona, który był najświetniejszym mimikiem wśród wszystkich artystów Hollywoodu Lon był synem głuchoniemych Jest to szczegół niezmiernie ciekawy. Cała rodzina bowiem zmuszona była w ten sposób rozmawiać mimiką i Lon sam przyznawał, że to po swych głuchoniemych rodzicach odziedziczył talent operowania zarówno grymasem twarzy, jak i najdrobniejszym giestem Stąd właśnie jego przydomek, który mu, jako aktorowi, przynosił zaszczyt: człowiek o tysiącu twarzy. Nie będąc pięknym, miał jednak Lon twarz wybitnie fotogeniczną, a odziedziczony po rodzicach naturalny dar, rozwijał jeszcze przez ustawiczne studjum zwierciadlane swej ruchliwej twarzy. Całe godziny spędzał przed lustrem i nieraz zdarzyło się, ku rozpaczy operatora, że Lon Chaney powtarzał kilkaset metrów filmu, ponieważ nie był zadowolony z jakiegoś rysu swej twarzy

Talent Lona zabłysnął po raz pierwszy w „Dzwonniku z Notre Dame“ Wiktora Hugo. Dowiedziawszy się o przeróbce tego dzieła na film, Lon Chaney czuł, że on jeden tylko zdolny jest ucieleśnić dzwonnika i ruszył coprędzej do Hollywood Przybył właśnie w trakcie rozdzielania ról. Jego propozycję objęcia roli przyjęto i otaksowano jego talent na 1000 dolarów tygodniowo. Ale Chaney, mimo, że tkwił jeszcze w szarym tłumie, zażądał 2 tysiące. Reżyser odmówił i Lon wyjechał równie szybko, jak przyjechał. Przybywszy do New Yorku, zastał tam już telegraficzną propozycję: 1500 dolarów. Zażądał również telegraficznie 2,500 i zapowiedział, że każdego tygodnia zwłoki podniesie swe pretensje o 500 dolarów. Otrzymał odpowiedź: „Przyjeżdżać“ Była to pierwsza jego poważniejsza rola i pierwszy większy zarobek. Pod koniec swej karjery zarabiał już po 10 tysięcy tygodniowo.

Mimo takiej gaży, Lon Chaney żył niezwykle skromnie i odcinał się pod tym względem całkiem wyraźnie od reszty gwiazd, żyjących w krzykliwem i błyszczącem Hollywood. Ten człowiek, którego stać było na najkosztowniejsze auto i na wspaniałą willę, wychodził ze swego skromnego apartamentu i wsiadał do demokratycznej taksówki, która go wiozła do codziennej mrówczej pracy. A kochali go wszyscy: najwięksi i najmniejsi. „Zbyt tragiczna jest jego śmierć, by ją można komentować“ — oświadczył Douglas Fairbanks, a Charlie Chaplin wycierał tylko milcząco zwilgotniałe oczy.

Pogrzeb wielkiego artysty był naprawdę wzruszający. Wzięły w nim udział tłumy, nietylko artystów, ale i tych, którzy oglądali zmarłego artystę w kreowanych przez niego arcydziełach. Niemniej wielkie tłumy oczekiwały na kondukt w alejach Forest Lavon Cemetery w Glendale pod Los Angelos.

W myśl ostatniego życzenia zmarłego, orkiestra, wyłącznie smyczkowa, grała w czasie pogrzebu znaną arję z „Pajaców“ — „Śmiej się, pajacu“. Lon Chaney bowiem kochał muzykę i podczas nakręcania filmów kazał sobie grać melodję, zastosowaną do treści. Ułatwiało mu to pracę, nieraz bardzo bolesną, zważywszy, że Lon używał niezwykłych skurczów twarzy i wszystkich członków dla wyrażenia np. bólu. „Pajace“ zaś lubił nadewszystko.

Obok żony zmarłego postępował za trumną sierżant Frank Mc. Clonsky, jeden z bohaterów wielkiej wojny, ciężko ranny, adoptowany przez wielkiego artystę, który opłacił wszystkie kosztowne operacje, aby z bezkształtnej masy ludzkiej, jaką stanowił pokiereszowany sierżant, uczynić znów istotę ludzką. Gdy zabrzmiały pierwsze tony „Pajaców“, stary żołnierz zaszlochał i wlókł się za trumną nawpół żywy, obok żony zmarłego, która trzymała się na nogach całą siłą nerwów. Nawet kilku muzykantów opuściło kondukt, nie mogąc przemóc wzruszenia, tak niezwykłym był nastrój pogrzebowy.

Mniej romantyczną, aniżeli Valentino, Lon Chaney, pozostawi u swych licznych wielbicieli zapewne trwalszą pamięć, niźli tamten. **H. R.**

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

11) (Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ VIII.

Kiedy Golder się obudził, było już po drugiej, lecz dom wydawał się pusty.

— Nic się nie zmieniło — pomyślał.

Z pewnego rodzaju posępnym humorem wyobraził sobie Glorję taką, jak ją widział tyle razy: szła ku niemu pospiesznie z głębi alei, kołysząc się na zbyt wysokich obcasach, z ręką u czoła nad starą, umalowaną twarzą, roztapiającą się w blasku słońca. Powie: „Hallo, Dawid, jak interesy“ i „Jak się miewasz“, lecz tylko pierwsze pytanie krzyczeć będzie o odpowiedź. Później błyszcząca tłuszcza Biarritz zaleje jego dom. Te twarze... Sama myśl o nich przyprawiała go o mdłości: sutenerzy, stare prostytutki, oszuści z całej kuli ziemskiej... I wszystko to będzie jadło, piło, upijało się na jego koszt całą noc. Sfora chciwych psów. Wzruszył ramionami; cóż.. Dawniej bawiło go to, pochlebiało mu: „Książę de... hrabia. Wczoraj maharadża u mnie... Błoto...

W miarę jak się starzał i chorował, coraz bardziej męczyła go obecność ludzi, ich gwar, własna rodzina i wogóle życie.

Westchnął, uderzył w szybę, wezwał ochmistrza, który nakrywał właśnie do stołu: kazał podnieść story. Słońce prażyło w ogrodzie i nad morzem. Ktoś krzyknął:

— Dzień dobry. Golder.

Poznał głos Fiszla i odwrócił się zwolna, nie odpowiadając. Pocóż Glorja zaprosiła go znowu? Spojrzał nań z nienawiścią jak na ohydną karykaturę. Na progu stał tłusty, różowy, rudy żydek. na krótkich, krzywych nóżkach, o wyrazie śmiertelnym, podłym i złowrogim. Brzuch miał wielki, oczy jego błyszczały inteligencją za okularami w złotej oprawie; krótkiemi rękoma, rękoma zbrodniarza, przyciskał do serca porcelanowe pudełko pełne świeżego kawioru

— Golder, na długoś przyjechał, stary?

Podszedł, wziął krzesło, postawił na ziemię nawpół puste pudełko.

— Śpisz, Golder?

— Nie, mruknął zagadnięty

— Jak interesy?

— Kiepsko

— A moje doskonałe — rzekł Fiszel, z trudem krzyżując ręce na brzuchu — jestem bardzo zadowolony.

— A tak, połów pereł w zatoce Monaco — myślałem, że cię wpakowano do ciupy...

Fiszel zaśmiał się długo i wesoło:

— Ależ tak, miałem sprawę sądową, lecz jak widzisz, nie skończyło się to gorzej niż zazwyczaj.

Policzył na palcach:

— Austrja, Francja, Rosja. Byłem w więzieniu w trzech krajach, sądzę, że to koniec, że dadzą mi spokój. Pal ich djabli. Nie chcę wiecej zarabiać, jestem stary...

Zapalił papierosa i zapytał:

— Jak wczorajsza giełda?

— Kiepsko.

— Nie wiesz, jak stały akcje Huanchaca?

— Tysiąc trzysta sześćdziesiąt pięć — odparł Golder — wpadłeś, co?

Sam zadawał sobie pytanie, dlaczego cieszy go fakt, że Fiszel traci pieniądze, nie zrobił mu przecież nigdy nic złego.

— Nie znoszę tego, to zabawne — pomyślał.

Fiszel wzruszył ramionami:

— Idysze glik — rzekł.

— Pewno znów jest miljonerem, świntuch... — pomyślał Golder. Potrafił rozróżnić szczery, nienadający się naśladować dreszcz, ów akcent głuchy i złamany, który podkreśla obojętne słowa i, jak krzyk lub westchnienie, objawia, że człowieka dotknął cios. Ale widać, było odrazu, że Fiszel gwiżdże sobie tym razem na straty. Mruknął:

— Co ty tu robisz?

—Twoja żona mnie zaprosiła... Słuchaj... — Podszedł do Goldera, zniżył głos:

— Słuchaj, stary, mam interes do ciebie. Czyś nigdy nie słyszał o kopalniach srebra w El Paso?

— Nie, chwała Bogu — przerwał Golder.

— Tam są miljardy...

— Miljardy są wszędzie, ale trzeba umieć je wziąć...

— Głupio robisz, odrzucając interesy do spółki ze mną. Jesteśmy jakby stworzeni dla siebie. Jesteś mądry, lecz brak ci odwagi, zamiłowania ryzyka, boisz się kryminału. No, cóż? — zaśmiał się, zachwycony sam sobą.

— Ja, ja nie lubię spraw tuzinkowych: — ciągnął — kupić, sprzedać... ale zacząć coś, puścić w ruch, stworzyć... Kopalnia w Peru, naprzykład, nie wiadomo nawet, gdzie to jest. Spójrz, puściłem w ruch coś takiego przed dwoma laty. Po podpisaniu akcji nie poruszono naturalnie ani piędzi ziemi. I oto spekulacja amerykańska rzuca się na to. Możesz mi wierzyć lub nie, w przeciągu dziesięciu dni wartość tego zwiększyła się dziesięciokrotnie; sprzedałem z ogromnym zyskiem Tak to bywa w interesach: to poezja...

Golder wzruszył ramionami:

— Nie.

— Jak chcesz, ale pożałujesz, ten interes był uczciwy..

Przez chwilę palił w milczeniu.

— Powiedz — no... Spojrzał na Goldera, mrużąc powieki — Markus?...

Zniszczona twarz Goldera była nieruchoma; tylko mięsień w kącie ust zadrżał nagle.

— Markus nie żyje.

— Wiem — rzekł cicho Fiszel — ale dlaczego? - Zniżył głos jeszcze bardziej **(C. d. n.)**

Zjazd plenarny CENTOS'u

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Warszawie Plenarne posiedzenie Rady Naczelnej Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami Żydowskiemi Rzp Pol. (Centos), na które zjechali się delegaci wszystkich okręgów z całej Polski. Okręg krakowski tj. Zachodnio- Małopolski Związek reprezentowany był przez sekretarza generalnego p. Dra Henryka Lesera z Krakowa.

Po zatwierdzeniu protokołu z ostatniego plenarnego posiedzenia i przyjęcia do wiadomości sprawozdania z działalności prezydjum Egzekutywy, przedstawionego przez prezesa p. Rafała Szereszewskiego, omówiono obecną ciężką sytuację akcji opieki nad dzieckiem żydowskiem w Polsce, powstałą na skutek dalszej znacznej redukcji pomocy Jointu amerykańskiego dla tzw. programu konstruktywnego. Budżet inwestycyjny na rok 1930/31 musiano wobec tego ograniczyć do 45 proc. pierwotnej kwoty.

Postanowiono po dłuższej wyczerpującej dyskusji, w której brali udział pp. Rabinowiczowa (Białystok), dyr. Neustadt (Warszawa), Dr. Leser (Kraków), Domeracki (Białystok), Spielberg (Równe), Chejfec (Warszawa), Dr. Kohn (Lwów), sekr. gen. Goldin (Warszawa).

1) wystosować memorjał do dyrektora Jointu p. Dra Bernarda Kahna w Berlinie z przedstawieniem rozpoczętych już prac produkcyjnych i wytworzonej skutkiem redukcji sytuacji, grożącej załamaniem się i likwidacją wielu poczynań i instytucyj, oraz prosić go o uwzględnienie tego stanu rzeczy przez cofnięcie redukcji,

2) wezwać centrale okręgowe i instytucje lokalne, aby narazie, aż do czasu poprawy stosunków gospodarczych i warunków pomocy, nie wdrażały żadnych nowych akcyj i planów i ograniczyły się do utrzymania, stanu posiadania i powolnego realizowania rozpoczętych prac, licząc się z konkretnemi możliwościami własnego wysiłku.

3) zbadać przedłożone deficyty instytucyj i dokonać realnej repartycji sum, przeznaczonych na ich pokrycie,

4) zastosować plan inwestycyjny do obecnego zredukowanego budżetu na podstawie sprawozdań z przeprowadzonych akcyj produkcyjnych.

Następnie wysłuchano sprawozdania p. Rabinowiczowej z Białegostoku o jej akcji w Ameryce w organizacjach żydowskich białystockich w różnych miastach, jakoteż relacji pp. Domerackiego i Dra Lesera o przebiegu kursu opieki społecznej w Berlinie, zorganizowanego przez Zentralwohlfahrtsstelle der deutschen Juden wspólnie z Jointem dla organizatorów i wychowawców ze wschodniej Europy, wkońcu omówiono sprawę akcji „Odbudowa i Samopomoc“. (hl.)

ZE SPORTU

TRZECI MECZ MAKKABI—WAWEL ROZSTRZYGNIE O MISTRZOSTWIE KRAKOWA

Pierwsze rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Krakowa zostaną zakończone dopiero w nadchodzącą niedzielę. Obecna sytuacja, u szczytu tabeli, jest bowiem taka, że Makkabi i Wawel posiadają równą ilość punktów tj. po 10. Wydział Gier i Dyscypliny KZOPNU zweryfikował zawody Makkabi—Cracovia Ib, których wynik był 1:1, jako walkower i 3:0 dla Makkabi, ponieważ Cracovia była zawieszoną w terminie powyższej rozgrywki.

Tak więc trzecie spotkanie Makkabi i Wawelu rozstrzygnie, który z tych klubów zdobędzie tytuł mistrza Krakowa. Mecz ten odbędzie się w niedzielę 14 bm. na boisku Cracovii, o godz. 11 przedpołudniem.

OTWARCIE JESIENNEGO SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W KRAKOWIE

W nadchodzącą sobotę odbędą się w Krakowie pierwsze zawody lekkoatletyczne tegorocznego sezonu jesiennego. Po szczupłym sezonie letnim i dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej, wstępujemy w sezon jesienny, który zapowiada się bardzo ładnie.

Pierwszą imprezą będzie mecz lekkoatletyczny Legja—Makkabi. Zawodnicy Legji zdobyli w ubiegłym tygodniu na zawodach w Łodzi, robotnicze mistrzostwo Polski i są dzisiaj bardzo groźnym przeciwnikiem Makkabi, trenująca intenzywnie przed mistrzostwami klubów żydowskich, wystąpi po raz pierwszy w tym roku w kompletnym składzie, ze wszystkimi najlepszymi zawodnikami. Zawody będą się odbywały na boisku Wisły w sobotę o 3'30 pop. i w niedzielę o 10 przedpo., bez względu na pogodę. Równocześnie odbędzie się kobiecy pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu. Zawody te odbędą się równocześnie.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

DRUKARNIE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WYBORÓW

Z powodu zbliżających się wyborów do parlamentu, żydowscy właściciele drukarń w Warszawie odbyli naradę. Na naradzie uchwalono jednomyślnie drukować wyborczy materjał agitacyjny tylko za gotówkę, albowiem niektóre stronnictwa pozostały drukarniom dłużne duże sumy pieniędzy, jeszcze z poprzednich wyborów. Taką uchwałę przyjęli również właściciele drukarń w Wilnie.

300.000 OSÓB WYJECHAŁO Z WARSZAWY W CZASIE WAKACYJ

Wedle obliczeń urzędów gminnych w powiecie warszawskim, wyjechało w bieżącym roku około 300.000 osób z Warszawy na letniska okoliczne. Wedle tych samych obliczeń letnicy w bieżącym roku rekrutowali się z małozamożnych sfer, które usiłowały wydawać po wsiach o wiele mniej pieniędzy, niż wydają w mieście.

UWIĘZIONY WE WŁASNEJ SYPIALNI.

W pismach warszawskich czytamy: Właściciel domu przy ulicy Mokotowskiej 65, p. Samuel Elbinger, zajmuje sam mieszkanie na II piętrze swej kamienicy.

Onegdajszej nocy między 3-cią a 4-tą p Samuel Elbinger obudził się i w pół śnie miał uczucie, że słyszy trzask zamykanych drzwi Zerwał się z łóżka, wyciągnął rękę do kontaktu elektrycznego: światło się nie zapaliło. Przerażony rzucił się do drzwi, lecz te zamknięte były na klucz. Chciał zadzwonić: dzwonek nie działał.

Za drzwiami słyszał wyraźnie kroki. P Elbinger podbiegł do okna i zaczął wzywać pomocy.

Usłyszał to dozorca Józef Turkowski wpadł na górę i zastał drzwi frontowe zamknięte Sprowadzono ślusarza. Ślusarz otworzył drzwi frontowe, następnie zaś drzwi sypialni. P. Elbinger zobaczył z przerażeniem, że brak mu kluczy od kasy, które leżały na stoliku nocnym. Pobiegł do kasy. Była otwarta i pusta. Brakło w niej gotówki i biżuterji na sumę 24 tysięcy złotych. Złodzieje zniknęli bez śladu.

Najwidoczniej, wszedłszy do mieszkania włamywacze przecięli światło, dzwonki i telefon, wsunęli się do sypialni, zabrali klucze od kasy, leżące na stoliku przy łóżku, zamknęli drzwi sypialni na klucz i najspokojniej obrabowawszy kasę opuścili mieszkanie.

MASZYNA PIEKIELNA W AUTOBUSIE.

Onegdaj nad ranem w Sroczynie pod Gnieznem w stojącym na podwórzu domu p. Bałty autobusie nastąpiła eksplozja, połączona ze strasznym hukiem. Zbudzeni ze snu mieszkańcy znaleźli autobus w płomieniach, które z trudem ugasili. Pojazd uległ znacznemu uszkodzeniu.

Jak ustaliło śledztwo, nieznany sprawca umieścił pod siedzeniem kierowcy bombę z mechanizmem zegarowym. Wskutek nieodpowiedniego nastawienia zegaru bomba ekspodowała o kilka godzin wcześniej. Tylko tej okoliczności zawdzięczać należy, iż zamach nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

STRASZNA ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH SPIRYTUSU.

W Borowie pod Czempinem, pow Srem. (Poznańskie) padła ofiarą strasznego wypadku Greta Drescherówna. Dolewała ona spirytusu do palącej się maszynki, spirytus zajął się w butelce i płomienie objęły natychmiast suknię Drescherówny. Zanim na krzyk nieszczęśliwej nadbiegli domownicy, doznała ona tak ciężkich poparzeń, że wskutek ran zmarła następnego dnia w strasznych męczarniach.

DZIECKO W KOTLE Z WRZĄTKIEM.

Z Bydgoszczy donoszą: W miejscowości Malocin pod Nakłem 3-letnia Janina Strzelecka, bawiąc się w kuchni, wpadła do kotła z wrzątkiem i w obecności oszalałych z rozpaczy rodziców ugotowała się żywcem Dziecko natychmiast wydobyto z kotła, lecz już nieżywe.

ZA 4 ŻONY — 2 LATA WIĘZIENIA.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał onegdaj sprawę 31-letniego Andrzeja Dumasa vel Stefana Dąbrowskiego, oskarżonego o zawarcie 4 związków małżeńskich Po przeprowadzeniu rozprawy ogłosił sąd wyrok, mocą którego Dumas skazany został na 3 lata więzienia, zmniejszonego do 2 lat na podstawie amnestji.

Ciekawe próby rekordy

Po upływie 1/8 sekundy głos obiega kulę ziemską i wraca na miejsce wysłania!

W laboratorjach amerykańskiego Towarzystwa „General Electric Company“ dokonano szeregu ważnych eksperymentów łączności radjowej. Tak na przykład admirał Byrd, kierownik wyprawy do bieguna południowego, znajdując się w Dunedin w Nowej Zelandji, rozmawiał przez radjo z p. Adolfem Ochsem w Schenectady drogą skombinowania kabla telegraficznego napowietrznego, transoceanicznego, jednej stacji nadawczej długofalowej i dwu krótkofalowych. Innym razem p. major Kingsford Smith z Schenectady rozmawiał ze swoją matką i przyjaciółmi w Sidney w Australji. Gdy więc okazało się możliwem porozumiewanie się z Australją w kierunku zachodnim, powstała myśl, aby dosięgnąć Australji także w kierunku wschodnim przy pośrednictwie krótkofalowych radjostacyj Philipsa w Holandji i na wyspie Jawie. Tym sposobem można byłoby pierścieniem transmisji radjowej opasać kulę ziemską dokoła. Wypracowano plan, zapewniono sobie współdziałanie Philipsa w Holandji oraz stacji 2ME Towarzystwa „Wireless Australosia Limited of Australia“ w Sidney i przystąpiono do próby. No i próba ta udała się od pierwszego razu w sposób zdumiewający. Gdy dzień próby był oznaczony, przygotowania do niej i porozumienie z Australją trwały — dwie godziny. Na dany z Australji sygnał, że można zaczynać, ze stacji W2XAD w Ameryce przemówił Mr. Wagoner. Głos jego popłynął w przestrzeń na fali 19.58 m. Złapany w Europie w Huizen, był nadany dalej na fali 16.88 m. i przychwycony również przez stacje w Bandoeng na Jawie, skąd transito na fali 36.5 posłany do Sidney w Australji. Tam stacja 2ME słowa mr. Wagonera odesłała z powrotem do Schenectady na fali 28,5 m. Tym sposobem mowa, wygłoszona w Schenectady, wróciła do Schenectady i Mr. Wagoner usłyszał swój głos tak, jak gdyby rozmawiał sam z sobą. Słowa jego, obiegłszy kulę ziemską, wróciły jak echo po upływie 1/8 sekundy. Każda sylabę słychać było po raz drugi z opóźnieniem 1/8 sekundy w czasie i co ważne, każde słowo było słychać wyraźnie Nadawano potem płytę gramofonową z piosenką „I love you truly“ a potem nadano jeszcze sygnał czasu amerykański do Australji i austra lijski do Ameryki. Obydwa sygnały odebrano bez żadnego zniekształcenia. Tym sposobem rekord podróży naokoło świata szlakiem: Schenectady—Huizen—Bandoeng—Sidney—Schenectady został zdobyty w 1/8 sekundy.

TURNIEJ C-KLASOWYCH KLUBÓW PIŁKI NOŻNEJ,

urządza RKS. Legja w Krakowie w sobotę 13 i w niedzielę 14 bm. na boisku własnem przy Alej1 3 aMja 23. Program zawodów: sobota o godz. 3 popoł. Gwiazda—Hagibor, o godz. 4'30 Łagiewianka—ZFG. Niedziela 14 o godz. 10 rano Bieżanowianka—Prądniczanka, o godz. 11 rano zwycięzca z meczu Łagiewianka—ZFG.—Świtezianka, godz. 12 Warna—Orjon. Półfinały popołudniu od godz. 2—4. Finał o godz. 5 popoł. Wstępy bardzo niskie.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 52 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEN Nr. 52

Organizacje kobiece tworzą front jednolity

W Europie, Ameryce i Palestynie rozwijały się różne organizacje kobiece, a głównie: 1) „Hadassah" — organizacja amerykańska, gdzie jeszcze niedawno przeważał pogląd, iż spełnianie jednej pracy (w tym w... skiej) — jest wystarczającem a nawet szczytnem wywiązaniem się z obowiązku propalestyńskiego 2) „Wizo", której federacje czy... na całym świecie, a której źródłem i powodem ekskluzywnego rozwoju była ambicja założycielek, by kobieta brała udział w pracy konstruktywnej, państwowotwórczej, to też głównym jej celem to tworzenie osiedli rolnych, kobiecych, a zatem wspólnot rolniczych i równocześnie szkół dających krajowi kwalifikowane instruktorki rolne. Główną troską, opieką i uznaniem darzy ta organizacja pracującą fizycznie kobietę robotniczą. A w Palestynie pracują, często wśród nieporozumień, „Organizacja Kobiet Żydowskich" (Histadruth Vaszim ... liczebnie mocna i czynami społecznemi zasłużona, „Wizo" — ... nizacji, oraz organizacja robotnic, (Moacath Hapoaloth), która strzeże interesów zawodowych robotnicy palestyńskiej, mającej, jak wiadomo, ciężkie warunki pracy i niedostateczne przygotowanie fachowe.

Poszczególne te organizacje, które skupić umiały szerokie warstwy kobiet, często wpadały w konflikty i rozszczepiały się w pracy, wkraczając sobie wzajemnie we wspólne dziedziny pracy. Dlatego też słusznie od paru lat istnieje tendencja i staranie się o stworzenie wspólnej reprezentacji i urzędu finansowego. Wszak cel ostateczny jest jeden i ten sam...

Wreszcie nastąpiło połączenie...

Organizacja Kobiet Żydowskich w Palestynie, która zakłada w Palestynie wzorowe żłóbki, domy dziecięce, poradnie dla matek, uznała oficjalnie, że obowiązkiem organizacji kobiecej jest popieranie wszelkiej twórczej pracy kobiety. Organizacja „Wizo" zrezygnowała ze swojej bezwzględnej odrębności, a zdecydowano się współpracować w społecznej pracy palestyńskiej. Argumentów jest wszak dość. W każdem państwie społeczeństwo korzysta z urządzeń i instytucyj rządowych. W Palestynie to, co gdzieindziej spełnia ministerstwo zdrowia, opieki społecznej lub oświecenia publicznego, to spełniają kobiety; jest to więc zadanie ważne i konieczne.

Mimo tego, organizacja „Wizo" utrzyma swój specyficzny charakter; mimo połączenia z organizacjami, których głównym celem jest popieranie pracy palestyńskiej społecznej, organ. „Wizo" jest organizacją różniącą się stopniem w rozwoju pracy i w hasłach swej pracy. Jest organizacją robotniczo palestyńską pod tem hasłem agituje i zbiera fundusze, w tym duchu działa i wychowuje.

Teraz, u progu nowego okresu rocznej pracy pojawią się artykuły w prasie kobiecej o nowych metodach pracy. Dla nas, dla „Wizo" czy w połączeniu z innemi organizacjami czy nie, istnieje wskaźnik zawsze ten sam: pracujące kobiece społeczeństwo w Palestynie, rozwijać się może z naszą pomocą: dla nich pracować, mało polityki, dużo praktycznej pracy i kulturalnej działalności — będzie treścią nadchodzącego roku pracy.

N. R.

—oOo—

Wizo w Europie

Onegdaj ukazało się sprawozdanie z działalności poszczególnych grup WIZO. Dla porównania podajemy niektóre fakty, o największych związkach WIZO w Europie

NIEMCY.

Organizacja obejmuje 55 grup i ma łączny budżet 800 Ł. Rzeczą zasadniczej wagi jest fuzja z 11 listopada 1929 „Verband jüd. Frauen für Palestinaarbeit" „Bund zionistischer Frauen" na jednolitą federację WIZO w Niemczech. Nowy statut głosi, że jest to związek tak sjonistek, jak i niesjonistek dla pracy około Palestyny. Pokrycie budżetu feedracji niemieckiej pochodzi przedewszystkiem z wkładek członkowskich i sprzedaży robót palestyńskich. Imprez było stosunkowo mało. Mimo fuzji odpadania członków nie zauważono, natomiast intenzywna agitacja pp. Anity Müller-Kohen, Dr. Nadji Stein, Nany Margulies i innych przyczyniła się do znacznego wzrostu liczby członkiń. Agitacja odbywa się w Niemczech przedewszystkiem drogą prywatnych herbatek i drogą odczytów. Praca w organizacji samej rozwija się głównie w dziedzinie kulturalnej, sjonistki biorą udział bardzo intenzywny we wszelkich akcjach partji sjonistycznej. — Jest rzeczą ciekawą, że najintenzywniej pracuje

ANGLJA.

Angielski związek obejmuje 1700 członkiń i ma 5.000 Ł. budżetu, który mimo swej wysokości został już z naddatkiem pokryty. Pieniądze wydobywa się poza wkładkami z imponująco urządzanych balów, bazarów, five o clocków, zabaw ogrodowych. Agitacje uprawia WIZO angielskie na wielką skalę i ma aparat pierwszorzędnych mówczyń i pracownic, pań bardzo wpływowych, jak pp. Sieff, Eder, Kisch i t. d. Związek angielski WIZO jest równocześnie integralną częścią składową organizacji sjonistycznej i ma w Egzekutywie swoją reprezentacje. WIZO w Anglji wydaje Pioniere u Helfer, sprawozdania z konferencji, a nawet ogłasza w żydowskiej prasie ilustrowane sprawozdania ze swej działalności w Erec. Co do pracy sjonistycznej w kraju, to angielskie WIZO pracuje bardzo wydatnie w ruchu tarbutowym, w ruchu młodzieży i we Funduszu Narodowym, dla którego w ciągu jednego dnia podczas akcji zebrała 126.000 Ł. Znacznie więcej członkiń posiada

RUMUNJA,

bo aż 6.000, w 25 grupach o budżecie 4.500 Ł. Głównem źródłem dochodów są zebrania bridge'owe, bazary, przedstawienia, wystawy. Propagandę bardzo ułatwiają dodatki do gazet żydowskich. Zakres pracy tejże organizacji to licznie zakładane freble, odczyty z działu judaistyki, kursa hebrajskie, udział w organizacji „Hechaluc" i „Hachszara". Bardzo wydajną jest również praca dla Funduszu Narodowego. Organizacja rumuńska WIZO jest zasilana nietylko przez żydowskie, ale i przez bardzo zaasymilowane koła.

ZE ŚWIATA KOBIECEGO

LIGA KOBIET DLA WOLNOŚCI I POKOJU W TEL—AWIWIE.

W Tel—Awiwie powstała w tych dniach nowa organizacja kobieca, a mianowicie oddział „Wszechświatowej Ligi Kobiet dla Pokoju i Wolności".

PIERWSZY ADWOKAT W PALESTYNIE.

Pani Ginsburg, synowa Achad—Haama, wygrała proces przeciwko Radzie Sądowej, która kwestjonowała jej prawo do adwokatury w Palestynie.

JUBILEUSZ NAJSTARSZEGO LEKARZA—KOBIETY NA ŚWIECIE.

W Londynie odbył się niedawno jubileusz najstarszego na świecie doktora, pani Harriet Clisby.

Na ulicy West—Kensington, według starego an

Jak żyje kobieta żydowska w Palestynie?

Gospodyni domu w Palestynie. Ułatwione warunki pracy. Praca domowa nie jest dla niej postrachem. Jak pracująca matka wychowuje swoje dziecko.

Już od pierwszej chwili, gdy kobieta przyjeżdżająca z golusu (czy w charakterze chalucy, udającej się przeważnie na wieś, czy też jako mieszczanka do miasta), zstępuje z okrętu na grunt palestyński, zaczyna się jej nowe życie.

Inny klimat, inne warunki i inne zgoła środowisko, niż w golusie, inne panujące tu zwyczaje i obyczaje na odrodzonej ziemi — czynią z niej innego i śmiało rzec można, szczęśliwszego człowieka.

Trudny jest dla niej tylko ten okres przejściowy, gdy dopiero poznaje i studjuje odmienne, oryginalne warunki życia palestyńskiego. Trudno nauczyć się nowego języka, jeżeli nie przygotowała się pod tym względem w golusie.

A jednak na każdym kroku jakże miłe tu jest jej życie osobiste, jakże prędko wchodzi w rolę prawdziwej Palestynki i jakże szczęśliwą się czuje, gdy udało się jej „wrosnąć w glebę" i ugruntować w ojczyźnie swój byt!

Kobieta żydowska w Palestynie dopuszczona jest do wszelkich prac i na równi z mężczyzną buduje domy w mieście i uprawia pole w kolonji.

Ale weźmy pod uwagę — kobietę w domu. Przyjrzyjmy się życiu przeciętnej żony i matki w mieście lub kolonji, zajmującej się tylko gospodarstwem. Ma ona zawsze wygodne, hygieniczne mieszkanie, zaopatrzone w taras odsłonięty, bez ścian, pełen powietrza i słońca. Nie musi froterować podłóg. Podłogi są kamienne i wystarczy je wytrzeć wilgotną ścierką. Jeżeli ma służącą, jest wolniejsza. Ale gospodynie palestyńskie nie lubią próżnować i wolą się obejść bez służącej. Zdobyły doświadczenie, w jaki sposób przy mniejszym nakładzie pracy lepsze jeszcze zdobyć rezultaty.

Pranie odbywa się na dworze i para od bielizny nie przenika całego mieszkania. Piorą praczki — jemenitki, albo sama gospodyni nowym, łatwym, zreformowanym sposobem.

Kobiety palestyńskie nie patrzą wcale na prowadzenie gospodarstwa domowego, jak na dopust Boży. Jest to także dziedzina pracy, w której trzeba się specjalizować, której trzeba się uczyć. I dlatego tak pilnie zwiedzają klub „Wizo" w Tel—Awiwie, gdzie otrzymują recepty i porady, jak gotować i co gotować nowego na obiad. Z punktu widzenia naukowego interesują się, jakie pożywienie jest zdrowsze i więcej dać może sił członkom rodziny.

Stosunek męża do żony gospodyni w Palestynie jest zupełnie inny, niż w golusie. Licząc się z tem, że pracuje przy gospodarstwie, zawsze chętnie gotów jest jej służyć pomocą. Nie uważa absolutnie za ujmę swej godności, gdy sam umyje rano podłogę, lub uda się na zakupy, gdy żona czem innem jest zajęta.

Na wsi pod tym względem nastąpiła już zupełna rewolucja. W „kwucach" i „kibucach" spełniają czynności gospodarcze zarówno chłopcy, jak dziewczęta. A jeżeli chodzi o spełnienie w gospodarstwie jakiejś cięższej pracy, jak naprzykład dźwiganie worków z artykułami żywności, to należy to wyłącznie do mężczyzn.

Jak już zaznaczyłam, nie uważa kobieta w Palestynie prowadzenia gospodarstwa za dopust Boży. Jeżeli sama chce zarobkować, przyjmuje do domu służącą. Jeżeli nie pracuje zawodowo, zajmuje się z satysfakcją inteligentnie pracą dokoła domu.

Drugim postrachem jest dla kobiety zamężnej z warstw uboższych w golusie, bardzo często wychowanie dzieci.

Jeżeli kobieta w mieście palestyńskiem nie jest w stanie zająć się wychowaniem dziecka swego oddaje je na cały dzień do publicznego zakładu, zwanego „Domem Dziecka" (Beth Tinokoth), założonego przez „Histadruth Naszim Ibrijoth". Instytucja ta jest bardzo pomocną matce, zmuszonej do zarobkowania. W kibucach i kwucach kwestja wychowania koletywnego dziatwy wyzwala tem badrziej kobiety pracujące, często niepowołane do roli matki—wychowawczyni.

Zato matki, które zajmują się same wychowaniem swych dzieci z kolei spełniają swe posłannictwo z niezwykłem, niewidzianem poświęceniem i miłością. Jedna drugą stara się prześcignąć we wzorowem, starannem wychowaniu dziecka na zdrowego na ciele i umyśle Żyda na odrodzonym ojczystym gruncie.

gielskiego zwyczaju zapalono sto świec na olbrzymim zamrożonym torcie: jako symbol ukończenia setnego roku życia. Pani Dr. Harriet Clisby spędziła dzieciństwo w Australji. — Dopiero na studja wyjechała do Ameryki. Kilka lat przebywa w Nowym Jorku, a przeszło dwadzieścia lat w Bostonie, gdzie pracuje już wówczas jako lekarz. — Z Bostonu przenosi się do Genewy i tu w krótkim czasie staje się ośrodkiem grupy wybranych i bardzo zdolnych kobiet, które były wyrazicielkami nowoczesnych idei. Były to panie: Pieczyńska, Vidart i p. Marja Brechbuhl. Ostatnia założyła wspaniałą szkołę w Genewie, która wychowała trzy generacje.

Pani Dr. Clisby opowiada o tem, jak trudne i ciężkie były wówczas warunki dla kobiet, chcących studjować. Tylko kobiety o prawdziwem powołaniu i bardzo zdolne mogły marzyć o tem, ażeby się dostać do zawodu. To też gdy przybyła na studja do Nowego Yorku, napotkała tu wraz z grupką innych kobiet na silnie zorganizowaną i zaciętą opozycję studentów i lekarzy amerykańskich. — Walka ta była dla tej małej grupy kobiet jakby jakimś świętym nakazem i tylko dzięki temu udało im się pokonać wszystkie przeszkody.

KOBIETY — SĘDZIAMI POKOJU.

W Niemczech mianowano już kilka kobiet na stanowisko sędziów pokoju. Znanym sędzią stała się p. Dr. Spitzer.

Z MŁODEGO WIZA

Naprzód!

Stoimy u progu nowego roku — nowego okresu pracy i poczynań. Wkraczamy weń śmiało i z wiarą. Idea nasza bowiem zdołała się już przebić przez ostre zasieki obojętności, potrafiła poruszyć setki dziewcząt, stojących dotychczas zdala od ruchu sjonistego. Są jednak jeszcze całe rzesze dziewcząt żydowskich, przyglądających się — nie powiem: bez sympatji, — ale w każdym razie biernie bohaterskim wysiłkom i uciążliwym zmaganiom narodu. — Czas położyć kres inercji! Szczególnie teraz, gdy żydostwo przeżywa ciężką i krytyczną chwilę, nie pora na sam sentyment i poryw tylko! Nie wystarcza, że pod wpływem tego, co dzieje się na froncie palestyńskim i wokół niego, zadrga boleśnie jakaś struna duszy. Konieczną jest praca, praca jednostek, zorganizowanych i uświadomionych narodowo.

W nowy rok pracy wstępujemy z mnością i nadzieją. Wierzymy, że w realizacji naszej idei, w dążeniu do poparcia ogólnej konstruktywnej pracy w Palestynie dopomogą nam liczne nowe członkinie. Wierzymy, że zdołamy pomnożyć nasze placówki, że spotęgujemy tempo i wzmożemy intensywność pracy naszej. A więc idźmy krok za krokiem — naprzód!

B. B.

KRONIKA.

SEKRETARJAT „MŁODEGO WIZO" urzęduje codziennie od godz. 8—9 wiecz. i przyjmuje wpisy nowych członkiń, jakoteż rejestrację dawnych członkiń.

W OSTATNIM okresie nastąpiło połączenie świat towej organizacji żeńskiej „Kontinentalbund der zionistischen Mädchen" z „Młodem WIZO" pod wspólną nazwą „Jugenddezernat der WIZO".

Staraniem „Młodego WIZO" w najbliższych dniach odbędzie się uroczysty wieczór ku czci robotnicy palestyńskiej.

PRZEGLĄD RADJOWY

Czas zabrać się do słuchania!

Pierwsze czynności radjowca z nowym sezonem.

Miesiące letnie bywają dla radjofonji niezbyt pomyślne. Składa się na to szereg warunków technicznych i programowych W pierwszym rzędzie trzaski atmosferyczne, które w miesiącach letnich stale przeszkadzają w odbiorze audycyj, a zwłaszcza w odbiorze dalszych stacyj. Trzaski te wyeliminować się nie dają żadnemi dotąd rozporządzalnemi środkami — ustają jednak niemal zupełnie w okresie jesiennym i zimowym, gdy powietrze przesycone jest wilgocią.

Te i inne jeszcze okoliczności powodują, że latem mało korzysta się z radja. Gdy jednak nadchodzi wrzesień, należy już pomyśleć o sezonie radjowym. Należy więc doprowadzić do porządku aparaturę, sprawdzić antenę, która szczególnie na zimę musi być dobrze umocowana, przejrzeć lampki, czy nie utraciły mocy odbiorczej i t. d.

Aparaty radjowe są u nas jeszcze bardzo drogie. Drogie są również poszczególne części. I dlatego każde uszkodzenie aparatury naraża radjoamatorów na dość wysokie koszty. Z tego względu należy skrupulatnie co pewien czas, a zwłaszcza po okresie letnim, sprawdzać całe urządzenie.

Odbiorniki radjowe nie mają tak szczelnej pokrywy, jak zegarki, aby się nie przecisnął do wnętrza jakiś pyłek. Na wewnętrznej aparaturze osiada kurz, który jest wrogiem dobrego funkcjonowania aparatu. Osadza się on na podstawach lampowych, na kondensatorach obrotowych, na oporach między przewodami, — a to wszystko powoduje niszczenie i samoistne wyładowanie się akumulatorów. Dalszym wrogiem audycji w odbiorniku jest śniedź, która powstaje na zacyskach i na lutowaniach, wywołując duże opory i powodując bardzo cichą audycję.

Należy więc po usunięciu lamp z podstawy, oczyścić wszystko suchym i czystym pędzelkiem. — Śniedź czyści się natomiast suchą szmatą, tak długo, dopóki nie dostrzeżemy połysku. Należy też koniecznie dokręcić wszystkie śrubki i nakrętki, — przez co również poprawia się jakość audycji. Wreszcie łączka radjoamatora są wymienione cewki, które psując się, osłabiają odbiór. Na nie więc podczas przeprowadzanego badania należy zwrócić szczególnie baczną uwagę.

Z kolei sprawdzić trzeba wszelkie pozostałe części. Antena jest bardzo często źródłem kłopotów, — gdyż izolatorki pokrywają się sadzą i źle izolują, pozatem śniedzieje linka antenowa. Zasadniczo należy czyścić gruntownie antenę co trzy lata i to zarówno izolatorki, jak i linkę. Należy również zbadać, czy uziemienie nie pokryte zostało rdzą.

W dalszym ciągu radjoamator winien zwrócić uwagę na baterje. Te należy doprowadzać do porządku zasadniczo co miesiąc przy ładowaniu. Obecnie przed sezonem zimowym należy specjalnie się niemi zaopiekować. Proch powoduje prądy pełzające, osłabiając audycje, należy go więc skrupulatnie usuwać. Śniedź na zaciskach tworzy wielkie opory — trzeba więc oczyścić ją starannie szmatką. Wreszcie wszystkie szczeliny należy zalać ponownie smołą.

Pozostaje wkońcu głośnik i słuchawki. Zniszczone sznury powodują silne trzaski, trzeba więc dokładnie zbadać je i ewentualnie zamienić na nowe. Wskazane jest również, by same słuchawki lub głośnik oddać do namagnesowania. Magnesowanie raz do roku znakomicie przyczynia się do lepszego odbioru.

Oto w ogólnych zarysach praktyczne wskazówki dla radjoamatorów na nadchodzący sezon jesienny i zimowy.

AUDYCJE POLSKIE W RADJO RUMUŃSKIEM.

Jak słychać, radjostacja w Bukareszcie rozpocznie w dniach najbliższych nadawanie stałych audycyj polskich, na które składać się będą odczyty, utwory literackie, słuchowiska, koncerty muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry radja w Bukareszcie, oraz koncerty z płyt gramofonowych.

Audycje te odbywać się będą dwa razy w miesiącu.

NOWY „DOM RADJA" W BERLINIE.

Budowa nowego „Domu Radja" niemieckiego Towarzystwa radjowego zbliża się już ku końcowi. Pozostają do wykonania tylko drobniejsze roboty zewnętrzne. Można więc sobie już teraz przedstawić przybliżony obraz wspaniałego pięciopiętrowego budynku. Front na 150 metrów szerokości. Tuż obok „pałacu" wznosi się wysoka wieża radjowa, która w specjalny sposób podkreśla charakter „radjowy" tej budowli.

W „Domu Radja" mają być urządzone 3 sale studja, z których największa liczy 40 metrów długości, 18—26 metrów szerokości i 12 metrów wysokości. Wszystkie asie studja są dokładnie izolowane. Posiadają podwójne ściany. Pomiędzy temi podwójnemi ścianami znajduje się warstwa powietrza oraz dwie warstwy materjału, tłumiącego dźwięki. Na trzeciem piętrze przewidziane jest centralne pomieszczenie wzmacniaczy. W specjalnych pokojach, znajdujących się w pobliżu różnych sal studja można przysłuchiwać się audycjom radjowym, używając w tym celu słuchawek lub głośników.

Część dachu zajmuje ogród. Specjalne urządzenia umożliwiają wyzyskanie tego ogrodu, jako studja na „świeżem powietrzu". Górne piętro zawierać ma muzeum radjowe.

TRUDNOŚCI RADJA W SZKOLNICTWIE.

Wszędzie zdają sobie sprawę, że radjo miałoby ogromne znaczenie naukowe i wychowawcze w szkolnictwie. Mnóstwo szkół zdobyło się już na aparaty i głośniki, nabyte w większości wypadków ze szczupłych funduszów własnych nauczycieli, ale znacznie trudniej jest rozwiązać sprawę eksploatacji aparatu w obecnych warunkach, w jakich się szkoły, zwłaszcza wiejskie, znajdują. Kwestionarjusz, jaki rozpisały władze szkolne w Niemczech, wykazał, że około 2.000 szkół tamtejszych ma już aparaty radjowe i korzysta z tego wynalazku. Aby rozszerzyć jeszcze bardziej radjo w szkolnictwie, niemieckie ministerstwo oświaty postanowiło wstawić do swego budżetu odpowiednią sumę na zakup radjoodbiorników najnowszego typu, t. j. takich, które włączać można w sieć elektryczną. Pokazało się jednak, że trudności są większe, aniżeli przypuszczano. Mnóstwo szkół nie ma jeszcze wogóle prądu elektrycznego, a tam, gdzie są elektrownie, prądy są rozmaitej natury. Fundusz, przeznaczony na zakup aparatów, okazał się niewystarczający dla zakupu odpowiedniej ilości akumulatorów, których niema gdzie ładować, a na zakup suchych baterji także niema pieniędzy.

KURSY RADJOTECHNICZNE W WARSZAWIE DLA ZAWODOWCÓW I AMATORÓW.

Program nauk państwowych kursów radjotechnicznych w Warszawie został rozszerzony przez wprowadzenie szeregu nowych przedmiotów praktycznych, zwłaszcza z zakresu radjofonji i techniki fal krótkich. Otwarcie nowego kursu dwuletniego dla zawodowych radjotechników, dla kandydatów z cenzusem 3 klas, nastąpi 15 września.

Niezależnie od kursu zawodowego, celem rozpowszechnienia radjoamatorstwa, prowadzony będzie w dalszym ciągu wieczorowy 9—miesięczny kurs radjotelefonji i radjotelegrafji. Przyjmowani nań będą kandydaci z cenzusem 6 klas szkoły średniej. — Zapisy przyjmuje się na kursy w Warszawie, Mokotowska.

SZEMAT ODBIORNIKA WYSYŁA „POLSKIE RADJO"

W trosce o wygodę radiosłuchaczów na prowincji, gdzie trudności w ładowaniu i wymianie baterji i akumulatorów są bardzo znaczne, dyrekcja „Polskiego Radja" opracowała schemat do budowy dwulampowego odbiornika z lampami dwusiatkowemi. Odbiornik ten zasilany może być suchą baterją żarzenia, składającą się z bateryjek od latarek kieszonkowych. Odbiornik ten daje na słuchawki wszystkie silniejsze stacje krajowe i zagraniczne.

Schemat odbiornika wysyła bezpłatnie wszystkim zgłaszającym się wydział propagandy „Polskiego Radja" Warszawa, Kredytowa 1.

„SENSACYJNE ZASTOSOWANIE „RELAIS". DRZWI OTWIERAJĄ SIĘ SAME, „BEZ DRUTU".

Pewien radjoinżynier w Andenshaw w Anglji — wprowadził w swoim domu takie urządzenia, które pozwalają mu otwierać i zamykać drzwi „bez drutu". Gdy naprzykład powraca samochodem z fabryki do domu, naciska guzik na kierownicy i wrota garażu otwierają się same, a dzwonki elektryczne alarmują służbę i zawiadamiają ją o przybyciu pana. Wszystkie drzwi otwierają się wtedy automatycznie. W każdym pokoju jest umieszczony mikrofon. Można go każdej chwili włączyć i porozumiewać się z osobami, znajdującemi się w innych pokojach.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 04

Wrzesień
12
Piątek
19 Elul 5690

Zachód słońca 6. m. 00

Zamknięcie żydowskich półkolonij wakacyjnych w Krakowie

Z końcem ubiegłego miesiąca nastąpiło uroczyste zamknięcie największej w Polsce półkolonji wakacyjnej Towarzystwa Opieki nad Sierotami żydowskiemi pozazakładowemi w Krakowie (Cichy Kącik) w obecności reprezentantów władz komunalnych (Prezydent Rolle wraz z p. Prezydentową), wojewódzkich (ref. Dydeyczykówna), Miejskiego Urzędu Zdrowia (Dr. Owsiński), Gminy Żydowskiej (prezes Dr. Fischlowitz), delegatów instytucyi i bardzo licznych gości.

Do zebranych przemówili pp. Dr. Jan Landau imieniem Towarzystwa Sierocego, jako organizatora półkolonji, Dr Józef Sternberg imieniem Zach. Małop. Związku Opieki Sierocej, Dr. Fischlowitz imieniem Gminy żydowskiej, podnosząc znaczenie i wspaniałe rezultaty półkolonji, będącej bezsprzecznie najwzorowszą placówką tego rodzaju w całym kraju. Następnie dwie dziewczynki z kolonji podziękowały Zarządowi Towarzystwa za trudy i starania około powołania do życia tego ważnego środowiska zdrowotnego dla dzieci żydowskich. Chór dzieci odśpiewał znakomicie dwie piosenki, poczem nastąpiła deklamacja i świetnie przez dzieci odegrane przedstawienia na wolnem powietrzu, a to „Wesele kwiatów", Baśń fantastyczna" ze śpiewem najmłodszych dzieci, wreszcie 8 dziewcząt odtańczyło brawurowo „Taniec marynarzy".

Półkolonja ze swemi urządzeniami oraz uroczystość w doskonałym, swobodnym nastroju, pozostawiły niezatarte wrażenie i wywołały prawdziwy entuzjazm tak u reprezentantów władz, jak i licznych gości. Spodziewać się należy, że akcia ta w przyszłym roku zostanie rozbudowana przy wybitnem poparciu społeczeństwa, które miało sposobność przekonać się o niezwykłej pożyteczności i sprawności tej instytucji (hl.).

Rejestracja bezrobotnych nauczycieli szkół średnich

W związku z coraz bardziej wzmagającem się bezrobociem wśród nauczycielstwa żydowskiego, Zarząd Główny Związku Zaw. Nauczycieli Żydowskich Szkół Średnich przeprowadza obecnie rejestrację bezrobotnych żydowskich nauczycieli szkół średnich, jak również pozostających bez pracy kandydatów do zawodu nauczycielskiego, posiadających wymagane kwalifikacje (egzamin nauczycielski, magisterjum, dyplom itp.) Wzywa się wszystkie zainteresowane osoby do jaknajrychlejszego zarejestrowania się w Biurze Pośr. Pracy przy Związku (Warszawa, Zielona 25) z podaniem następujących danych: nazwisko i imię, adres, kwalifikacje, od jakiego czasu pozostaje bez pracy wzgl. (dla kandydatów na nauczycieli) — kiedy ukończył studja. Zarząd Związku prosi inne pisma żydowskie o przedruk niniejszego komunikatu.

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z piątku na sobotę mają dyżur apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— **ZGON PROF. E. GODLEWSKIEGO.** Z powodu śmierci prof. dra Emila Godlewskiego starszego, odbyło się dzisiaj żałobne posiedzenie Senatu akademickiego U. J., na którem Rektor prof. dr. E. Załęski uczcił zasługi Zmarłego, poczem Senat uchwalił wziąć udział in corpore w pogrzebie.

— **OPŁATA ZA PRZEKAZY PIENIĘŻNE POWYŻEJ 1000 ZŁ** wynosi: od 1000 do 1250 — 2 zł 50 gr, od 1250 do 1500 zł — 2 zł 85 gr, od 1500 do1750 zł — 3 20 gr i od 1750 do 2000 zł — 3 zł 50 gr.

— **ULGOWA OPŁATA POCZTOWA DLA PACZEK Z KSIĄŻKAMI.** Od 10 września obowiązuje nowa opłata pocztowa dla paczek z książkami. Z ulgowej opłaty pocztowej korzystać mogą firmy księgarskie, oraz zakłady naukowe, przy równoczesnem umieszczeniu na opakowaniu napisu „książki".

— **Z POCZTY.** Z dniem 3 lipca br. uruchomiono agencję pocztową Nr. 2 w Rabce powiat Maków, Województwo Kraków. Do miejscowego okręgu doręczeń włącza się obszar dawnej gminy Zaryte.

— **LICYTACJA KONI.** W przyszły piątek 19 bm. o godz. 8-mej na targowicy końskiej w Podgórzu Zabłociu, odbędzie się licytacyjna sprzedaż większej ilości koni wybrakowanych z oddziałów garnizonu krakowskiego.

— **SAMOBÓJSTWA.** Dnia 11 bm. około godz. 3-ciej Bednarek Marja popełniła samobójstwo w mieszkaniu B. M. przez zadanie sobie nożem rany w okolicę serca. Bednarek przewieziona została na pogotwie ratunkowe, gdzie zmarła. Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny samobójstwa w toku. — Dnia 10 bm. zawezwano pogotowie ratunkowe do aresztów miejskich przy ul. Skawińskiej, gdzie przebywająca w aresztach Anastazja Smysniuk prostytutka, zażyła w zamiarze samobójczym nieznanej trucizny. Wymienioną przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— **NIEOSTROŻNY SZOFER.** Onegdaj autobus Nr. Kr. 96148 prowadzony przez szofera Henryka Bałazińskiego ze Świątnik pow Wadowice, najechał w gminie Kosowej na słup telegraficzny, przyczem autobus uległ rozbiciu. Jadąca autobusem 14-letnia Helena Bałazińska doznała lekkich kontuzyj ciała. Powodem wypadku nieostrożna jazda szofera.

— **KATASTROFA SAMOLOTOWA W CZASIE ĆWICZEŃ AKROBATYCZNYCH.** Dnia 9 bm. o godz. 13-tej runął na ziemię i uległ zupełnemu rozbiciu samolot na lotnisku w Rakowicach, pilotowany przez chor. Szurleja z 1 p. lotn. z Warszawy, podczas wykonywania przez tegoż ćwiczeń akrobatycznych. Pilot został ciężko ranny i odwieziony do szpitala wojskowego w Krakowie.

— **WIELKI ZBIÓR SKRADZIONYCH ROWERÓW.** Dobranowski Edward (lat 17), Wilkuszewski Adam (lat 24), Galas Jan (lat 19), Śleczek Jan (lat 19), Godula Jan (lat 19) Wąsik Teodor (lat 20) Władysław Pietryka (lat 18) i Wąsik Józef (lat 17), przytrzymani zostali za szereg kradzieży rewerów oraz kradzieży z gabilotek sklepowych. Od aresztowanych odebrano 10 rowerów w czem kilka zdemontowanych. Wymienionych odstawiono do więzień sądowych.

— **ECHA PODŁOŻENIA OGNIA W BUKOWIE.** W związku z ostatnim pożarem w Bukowie pow Kraków, który miał miejsce 8 bm. przeprowadzono z ramienia U. Śl. w Krakowie dochodzenia, na podstawie których ustalono ponad wszelką wątpliwość, że pożar powstał wewnątrz domu i że właścicielka tego domu tj. Marja Ożóg w chwili wybuchu pożaru znajdowała się wewnątrz. poczem wybiegła z domu zamykając drzwi na kłódkę. Przesłuchani świadkowie widzieli jak wymieniona biegła z domu w kierunku południowym. W odległości 70 kroków od palącego się domu została zawrócona z drogi przez mężczyznę, który zauważył pożar. Wobec tego Marję Ożóg aresztowano i odstawiono do sądu. Dom był ubezpieczony na 4.000 zł.

— **ZŁODZIEJE GRASUJĄ.** Kański Piotr właściciel dóbr, zam. w Prądniku Czerw. zgłosił, że dnia 10 bm. skradziono mu w Miejskiej Kasie Oszczędności w Krakowie portfel z kwotą 520 zł.

ZMARLI:

Anhalt Feiwel l. 48, Sperber Nuchim l. 64, Blum Getzel l. 80, Plauengraben Chaja Mirel l. 39 (z Rozwadowa), Jugerwirth f. Lipsker Sussla l. 32, Ohrenstein Henryk l. 35 (z Dąbrowy Górniczej)

KOMUNIKATY

— **SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJEDNOCZENIU KOBIET ŻYDOWSKICH (Młode W.I.Z.O.).** Dziś, o godz. 5.45 posiedzenie wydziału.

— **CEIRE I CHALUC MIZRACHI.** (Kupa 16) Jutro w sobotę, o godz. 12 w nocy odprawi modły „Selichot" koł. S. Eichenholz z udziałem chóru org. Goście mile widziani.

— **WAŻNE DLA PRAGNĄCYCH STUDJOWAĆ W PRADZE CZESKIEJ NA WYDZIALE LEKARSKIM.** Samopomoc Studentów Obywateli Polskich w Pradze podaje do wiadomości chcącym studjować na wydziale lekarskim w Pradze czeskiej aby w jak najkrótszym czasie zasłali odpisy świadectw dojrzałości (bez metryk) na adres: **Svepomoc i csl. vys. skol prisl. polskych Praha II, Albertov Studentsky Domov,** aby uzyskać dla nich przyjęcia na wyżej wspomniany fakultet. Wpisy trwają od 24 bm. do 15 października włącznie. Według zaciągniętych informacyj nie będzie się po tym terminie wogóle przyjmować.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych ukaże się po raz 6-ty zabawna komedja paryska „Napoleon ondulacji". Jutro wchodzi na repertuar poprzedzona niebywałym sukcesem na całym świecie komedja amerykańska Anny Nichols „Potrójne wesele", która niedawno we Lwowie, gdzie ją grano pierwszy raz po polsku, spotkała się z takiemsamem przyjęciem. Reżyser tego przedstawienia p. Jerzy Szyndler wystawia ją także w Krakowie. Oprócz niego zaprezentują się pp. Krzemieński i M. Tatrzański, zaangażowany okresowo na scenę krakowską. W niedzielę o g. 3.30 popoł. po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem „Niebieski lis".

— **„KTO RAZ SPRÓBOWAŁ, TEN ZECHCE JESZCZE RAZ".** Oto tytuł drugiej szlagierowej rewji, której premjera odbędzie się dziś w piątek 12 bm. w teatrze „Bagatela". W rewji tej, przygotowanej przez reżysera Grodnickiego i kier. lit. Sygietyńskiego, bierze udział cały zespół. Szereg pełnych humoru skeczy i śpiewnych numerów oraz popisy taneczne „Bagatelek" ze znakomitą parą Aleksandryjskich na czele, oto atuty z jakiemi dyrekcja przystępuje do dzisiejszej premjery.

Kolosalny zachwyt budzić będą nowe dekoracje pędzla artysty mal. Rysiewskiego oraz przepiękne kostjumy wykonane we własnych pracowniach. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30. Bilety na wszystkie przedstawienia bez żadnej dopłaty za przedsprzedaż, codziennie do nabycia w kasie teatru od 10 rano do 10 wiecz.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** W niedzielę d. 14 bm. powtórzoną zostanie po raz ostatni w bieżącym sezonie na popołudniowem przedstawieniu punktualnie o godz. 4.30 pop. przepiękna rewja „I znów Bagatela gra" po cenach popularnych od 1.60 zł do 4.50 zł. Bilety już do nabycia w kasie teatru.

— **JAN KIEPURA BAWI W KRYNICY.** Znakomity tenor, Jan Kiepura, po kilkutygodniowym pobycie na Semmeringu, gdzie wypoczywał po trudach wielkiego filmu dźwiękowego „Neapol śpiewające miasto", przybył obecnie do kraju i przebywa w Krynicy. Sławny śpiewak mieszka w willi, należącej do jego matki.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Napoleon ondulacji".
Sobota: „Potrójne wesele" (premjera— nowość)

„BAGATELA"

Piątek: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz".
Sobota: „Kto raz spróbował, ten zechce jeszcze raz".

Sobowtór prezydenta Hoovera

Mr. Robert Maynard, dyrektor jednej z poważniejszych firm bostońskich, jest tak łudząco podobny do prezydenta Stanów Zjednoczonych, że wprowadza niekiedy w błąd nawet swych najbliższych.

Pisano o tem podobieństwie tak długo w gazetach amerykańskich, że wreszcie i prezydent pragnął go ujrzeć.

Dyr. Maynard otrzymał zaproszenie do Białego Domu. Udał się natychmiast do Waszyngtonu, a gdy wszedł w podwoje rezydencji głowy państwa, po uniżonych służbistych ukłonach poznał, że biorą go tu za prezydenta.

Podobno prezydent Hoover miał dla dyr. Maynarda pewną określoną propozycję.

Spytał go mianowicie, czy nie zechciałby zastępować go niekiedy w przyjmowaniu gości.

Zgodnie ze zwyczajami bowiem, prezydent przyjmuje dziennie około 3 tysięcy osób i musi każdej uścisnąć dłoń, co mu zajmuje prawie dwie godziny czasu. Podobno dyr. Maynard grzecznie, ale stanowczo odmówił prezydentowi, motywując odmowę tem, że dyrektor poważnej firmy nie może bawić się w tego rodzaju mistyfikacje.

Ale nie jest wykluczone, że wiadomość o odmowie Maynarda jest zmyślona, by nie budzić podejrzeń codziennej trzytysięcznej fali gości w Białym Domu. Może już dawno nie ściskają oni dłoni prezydenta Hoovera.

TO I OWO.

Skarby wydobyte z morza zapomocą magnesu

Załodze włoskiego statku „Artiglio" wraz ze załogą francuskiego statku „La Seine" udało się wydobyć z dna morza skarb bezcennej wartości. W pierwszych latach po wojnie zatonął angielski statek pocztowy „Egipt", wiozący na swym pokładzie 5 tonn szczerego złota, 44 i pół tonn srebra i 80 kg platyny. Wszelkie próby, by wydobyć z dna morza zatopione skarby, spełzły na niczem, chociaż angielskie towarzystwo ubezpieczeniowe, w którem „Egipt" był asekurowany, obiecało połowę tego skarbu nurkowi, który wskaże miejsce, gdzie się skarb znajduje. Obecnie udało się statkowi „Artiglio" ustalić ponad wszelką wątpliwość miejsce, gdzie zatonął „Egipt". Nurkowie, którzy chcieli wydobyć ten skarb, nielada trudności mieli do pokonania, gdyż głębokość morza w tem miejscu dochodzi do 140 metrów. Uzbrojeni jednak w olbrzymi magnes, dokonali swego dzieła i wydobyli metalowe kasety, w których zawarte były te skarby.

Dziwne przeczucie śmierci

Pisma węgierskie donoszą o ciekawym wypadku przeczucia śmierci przez człowieka zupełnie zdrowego. W dniu 4 bm. urzędnik sądowy w mieście Sopron, niejaki Józef Scheiber, znajdując się w gronie swoich bliskich, w pewnym momencie oświadczył im, że czuje się zupełnie zdrowym i nic mu specjalnie nie dolega, doznał jednak tajemniczego uczucia pewności, że śmierć jego nastąpi za kilka godzin. Otoczenie zaczęło go prosić i zaklinać, żeby porzucił czarne, niczem nieusprawiedliwione myśli. Scheibler wszakże spokojnie poczynił wszelkie przygotowania, pożegnał się z wszystkimi, wydał rozmaite rozporządzenia, wskazał miejsce, gdzie trzymał najważniejsze dokumenty, powiedział, gdzie i u kogo należą mu się pieniądze, gdzie chowa pieniądze własne i rządowe, i kiedy wreszcie zakończył wszystkie te przygotowania, atak apopleksji położył koniec jego życiu.

Znaczek pocztowy za 300.000 zł.

W tych dniach otwarto w Berlinie międzynarodową wystawę znaczków pocztowych. Najbardziej wartościowym objektem wystawy jest znaczek za który w roku 1922 zapłacono w Paryżu około 300.000 zł. Znaczek ten pochodzi ze zbioru Filipa Ferrariego, który skonfiskowany został podczas wojny przez rząd francuski w Paryżu. Francja wystawiła zbiór na licytację publiczną. Najzagorzalsza walka rozpetała się o tzw. „One Cent Marke" z brytyjskiej Guyany, który to znaczek chciał nabyć król angielski. Pokonał go amerykański miljoner Arutr Hind, zapłaciwszy za niego około 300.000 zł. Artur Hind jako prawdziwy snob amerykański sporządził sobie wizytówki, na których umieścił kopję znaczku wraz z ceną, którą za niego zapłacono. Znaczek ten ma zresztą całkiem oryginalną historję, albowiem przed 50 laty przybył do Europy z Ameryki. Handlarz znaczków, który go dostał, niewielką do niego przywiązywał wagę i sprzedał go za kilka groszy. Dopiero znany niemiecki filatelista Filip Ferrari poznał się na jego wartości i oszacował go na 600 marek niemieckich. Później wartość jego jeszcze bardziej wzrosła ponieważ okazało się, że istnieje tylko jeden taki znaczek na całym świecie.

Warszawa 11. 9. We środę wieczorem znaleziono przed budynkiem poselstwa sowieckiego w Warszawie małą paczkę, w której znajdowała się część pocisku artyleryjskiego. Badanie wykazało, że była to czapka granatu, która nie posiadała żadnych możliwości wybuchowych. Przypuszczają, że nieszkodliwy ten przedmiot został porzucony z chęci wywołania sensacji.

Nowe szczegóły aresztowań

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 9. W związku z aresztowaniami b. posłów, opowiadają, że gdy do mieszkania b. posła Bagińskiego, który mieszkał w hotelu sejmowym wszedł komisarz policji, poseł Bagiński zawołał: „Jak się masz! Co tu robisz?" Jak się okazało, komisarz, który wszedł aresztować posła Bagińskiego był jego kolegą. Pracowali oni razem podczas okupacji austrjackiej w lubelskiej P.O.W.

B. poseł Putek przybył do Warszawy z Chocznі, aby wydać numer pisma ludowego, którego jest redaktorem. W Choczni zostawił on ciężko chorą matkę. Gdy komisarz oświadczył mu, że jest aresztowany poseł Putek napisał list do swej kuzynki, zawiadamiając ją, iż jest aresztowany i zostawia jej 150 zł., z prośbą, aby przekazała je umierającej matce. Kuzynka przybyła zaraz nazajutrz rano do hotelu i załatwiła prośbę p. Putka.

Pogorszenie w stanie zdrowia wicemarsz. Dąbskiego

Warszawa. 11. 9. W stanie zdrowia wicemarsz. Dąbskiego zaszło pod wpływem wczorajszych wiadomości o aresztowaniach silne pogorszenie. Dostał on dużej gorączki. Lekarze uważają, że stan jego jest ciężki.

Polska zwycięża Japonję w kobiecym meczu lekkoatletycznym 55:38

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 9. W dniu dzisiejszym zostały rozegrane pierwsze międzypaństwowe kobiece zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Polski i Japonji. Zawody zakończyły się świetnem zwycięstwem drużyny polskiej, która odniosła wielki sukces, zwyciężając bezapelacyjnie nad doskonałemi zawodniczkami z „krainy wschodzącego słońca" Z zawodniczek polskich wybiły się Walasiewiczówna, zwyciężając dwukrotnie doskonałą Hitomi, Freiwaldówne, która wygrała w pięknym stylu bieg przez płotki oraz Konopacka. Wyniki szczegółowe były następujące:

80 m przez płotki: Freiwaldówna 12.8, 2) Schabińska, 3) Nakaishi,

100 m: Walasiewiczówna 12.5, 2) Hitomi 12.6, 3) Wapanabe

Rzut dyskiem: Konopacka 37.48, 2) Schabińska 32.19

60 m: Walasiewiczówna 7.8, 2) Hitomi 7.8, 3) Hulanicka

Skok w wyż: 1) Krajewska, 2) Manteuflówna, 3) Hitomi wszystkie 1.40.

200 m: Walasiewiczówna 25.7, 2) Wapanabe 27.6, 3) Orłowska.

Skok w dal: Hitomi 5.39, 2) Walasiewiczówna 5.25, 3) Krajewska 4.73,

Rzut oszczepem: Hitomi 36.55, 2) Konopacka 30.80, 3) Walasiewiczowna.

4×100 m: Polska w składzie: Hulanicka, Freiwaldówna, Walasiewiczówna, Schabińska w czasie 51 sek.; Japonja bez Hitomi w czasie 54.2.

Po meczu wyjechały zawodniczki japońskie do Berlina, gdzie wezmą udział w trójmeczu Berlin—Londyn—Tokio.

Irigoyen beznadziejnie chory

Buenos Aires. 11. 9. (R) Eksprezydent Irigoyen zachorował tak ciężko, że lekarze stracili już nadzieję utrzymania go przy życiu. Irgoyen, który przekroczył już 80 rok życia, zapadł na ciężkie zapalenie płuc.

Prof. Piccard startuje jutro rano

Augsburg. 11. 9. (R) Prof. Picard zapowiedział, że na podstawie otrzymanych korzystnych przepowiedni pogody wystartuje do lotu podniebnego w sobotę o godz. 6 rano Cały wczorajszy i dzisiejszy dzień poświęcił Piccard szczegółowemu badaniu instrumentów i szczelności gondoli.

Samobójstwo admirała francuskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 11. 9. (R) Francuski admirał Huguet popełnił wczoraj w swem mieszkaniu w Paryżu samobójstwo Huguet cierpiał już od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy i kilkakrotnie wyrażał zamiar popełnienia samobójstwa.

Rozruchy w Anamie

Paryż. 11. 9. (R) Jak z Saigonu donoszą wybuchły w Anamie nowe rozruchy. Podczas starcia policji z demonstrantami zostało 5 osób zabitych i 7 ciężko rannych.

Co jest lepiej: być chłopcem czy dziewczyną?

Na ten temat rozpisała ankietę pewna gazeta angielska i ogłosiła narazie dwa tylko głosy. Autorem pierwszego jest liczący 19 lat literat Walker-Smith, a autorką drugiego jest 21 lat licząca literatka miss Grace Ashton.

Walker-Smith zatytułował swój artykuł słowami: „Jestem szczęśliwy, że jestem mężczyzną" a miss Ashton dała swemu artykułowi tytuł: „Radości życia dziewczęcego". P. Walker Smith oświadcza, że właściwie nie może wypowiedzieć sądu, czy jest rzeczą korzystniejszą urodzić się mężczyzną, czy kobietą, chociaż problem ten rozstrzygnęła już klasyczna mitologja, Zeus i Hera dyskutowali na ten temat, a nie mogąc dojść do zgody, postanowili zasądzić Tyrezjasza, był żył 10 lat, jako mężczyzna, a następnych 10 lat jako kobieta. Po upływie tego czasokresu miał Tyrezjasz oświadczyć, czem jest lepiej być: kobietą, czy mężczyzną. Tyrezjasz wypowiedział się za kobietą. Walker Smith nie może dojść do tej samej konkluzji, bo wprost nie może zrozumieć, jak mężczyzna może żałować, że się urodził mężczyzną. Sytuacja kobiety jest inna. Wystarczy tylko ją obserwować. Wszak nasze kobiety małpują we wszystkiem mężczyzn, żyją tak jak mężczyźni, mówią tak jak oni, a nawet zaczynają się po męsku ubierać. Gdy kobieta wywalczyła sobie równouprawnienie, mogła przeprowadzić zupełną rewolucję naszego życia, ale wolała zadowolić się tylko klepskiem naśladownictwem mężczyzny. Jeśli więc istnieje kobieta, która jest zadowolona z tego, że jest kobietą, nie należy jej wcale wierzyć.

Miss Grace Ashton, jak gdyby wiedziała, co na pisze Walker Smith, podnosi pod niebiosa rozkosze życia dziewczęcego. Zdaniem jej dziewczyna ma tyle bogatych możliwości, tyle rozmaitych szans, że lekkość uświadamia sobie, że jest dziewczyną odczuwać powinna głęboką wdzięczność. Mówią, że małżeństwo straciło dla kobiety czar. Ależ jest to zupełnie fałszywe! „Małżeństwo nie jest wprawdzie jedyną naszą nadzieją, ale mimo to bardzo poważną nadzieją, taką samą, jaką była dla naszych prababek. Mówi się też że zadużo jest kobiet na świecie, ale czy może być za dużo kobiet? Pytajcie się o to mężczyzn, którzy napewno by sie szalenie nudzili, gdyby było mniej kobiet, a jednak ten mężczyzna całą swą uwagę i wszystkie swe siły poświęca kobietom".

Kto ma rację?

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11. 9. Akcje w zaniedbaniu. Dolar mocniej.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego 56.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Zainteresowanie ograniczone do jednego za ledwie papieru a to 4 i pół proc. l. z. Banku Krajowego po kursie utrzymanym na ostatniem poziomie przy drobnych obrotach. Reszta papierów w zaniedbaniu. Ruch ospały.

Na pogiełdzie objaw podobny.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara gotówkowego w dalszym ciągu mocniejsze. Zapotrzebowanie większe przy stosunkowo małej ilości zaofiarowanego materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 do 8.92. Czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dolar 8.91 i pół do 8.93 czeki 8.90 do 8.91. Lwów dolar 8.91 do 8.92 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Katowice dolar 8.92 do 8.93, czeki 8.90 i trzy czwarte do 8.91 i trzy czwarte. Notowanie dzienne Banku Polskiego niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 9 PAT. Akcje: Bank Handl. w Warszawie 108, Bank Polski 166 i trzy czw., 167, Puls 50 i pół, Elektr. w Dąbrowie 54, Lilpop 25 i pół, Modrzejów 8 i pół **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 112, 5-proc. dolarowa 60 i pół, 61, 5-proc konwersyjna 55 i pół, 10-proc kolejowa 103 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.92 i pół, 8.94 i pół, 8.90 i pół. **Dewizy:** Belgja 124.42, 124.73, 124.11, Londyn 43.33 i trzy czw., 43.47 i pół, 43.26, Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89, Paryż 35.02 i pół, 35.11, 34.94, Praga 26.46 i pół, 26.53, 26.40, Nowy Jork telegr. 8.92, 8.94, 8.90, Szwajcarja 173.06, 173.49, 172.63, Włochy 125.93 126.24, 125.62, Berlin 212.43

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 11 9 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.34—168.84, Budapeszt 123.79—124.09, Bukareszt 4.24 i pół do 4.28 i pół, Londyn 34.37 i jedna czw. do 34.47 i jedna czw., Nowy Jork 706.65—709.15, Paryż 27.74—27.84, Praga 20.96 i pół do 21.04 i pół. Warszawa 79.21—79.49. Zurych 317.07—137.57. Amerykańskie 704.50—708.50, Belgijskie 98.76—98.86, Niemieckie 168.09—168.69. Szwajcarskie 136.72—137.52, Czeskie 20.93 i trzy ósme do 21.05 i trzy ósme, Węgierskie 123.64—124.04

Papiery wartościowe: Renta lutowa 1.66, Renta koronowa 1.651, Karpaty 4

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11 9 PAT. Paryż 20.23 i pół, Londyn 20.05 i siedem ósmych. Nowy Jork 5.15.35, Belgja 71.90 Włochy 26.99, Berlin 122.74 i pół. Wiedeń 72.81, Praga 15.29 i pół, Warszawa 57.75. Bukareszt 3.07 i pół.

Dramatyczna walka między adwokatem a bogatym dłużnikiem

W Marienbadzie został w tych dniach wskutek interwencji adwokata wiedeńskiego Dra S. R. Landaua aresztowany kupiec Leon Schutzman odstawiony do tamtejszego sądu. Afera ta, która nastąpiła wśród dziwnych okoliczności, stała się w Marienbadzie bardzo głośna. Tło jej jest następujące:

Kupiec Leon Schutzman przybył przed sześciu laty z Holenderskich Indyj do Wiednia. Na Jawie dorobił się Schutzman wielkiego majątku We Wiedniu ożenił się z siostrą kompozytora i librecisty Artura Rebnera, ale małżeństwo było bardzo nieszczęśliwe, ponieważ Schutzman był gwałtownego temperamentu i brutalnie obchodził się ze swoją żoną. Po kilku miesiącach wdrożyła żona przeciwko niemu skargę rozwodową i poruczyła prowadzenie procesu adwokatowi Landauowi. Schutzman prowadził ten proces przewlekle tak, że jego żona musiała się zgodzić na nieznaczne odszkodowanie, synowi natomiast, zrodzonemu w tem małżeństwie przyznano tytułem alimentacji 400 szylingów.

Schutzman przez krótki tylko czas płacił alimenty, poczem zaprzestał je płacić. Zlikwidował cały swój majątek by go przenieść do Holandji. Ścigany egzekucjami ze strony Dra Landaua, złożył przysięgę manifestacyjną, a następnie przeniósł się znowu do Indyj, ale nie mógł tam długo wytrzymać i po roku wyjechał do Genewy. I w Genewie odnalazł go Dr. Landau i wznowił przeciwko niemu egzekucje. Schutzman, ścigany przez adwokata napisał do niego list pełen gróźb a kończący się pobożnem życzeniem, by adwokat zamówił sobie trumnę. Dr. Landau wniósł do dyrekcji policji we Wiedniu doniesienie o wymuszenie i niebezpieczne pogróżki, a na podstawie tego doniesienia wydano nakaz aresztowania Schutzmana i rozpisano za nim listy gończe W międzyczasie Schutzman znikł z Genewy, ale Dr. Landau ścigał go dalej. Odnalazł go w Polsce. We Lwowie Schutzman znowu się bogato ożenił. Przed kilku dniami dowiedział się Dr. Landau że Schutzman ze swoją żoną bawi w Marienbadzie. Dr. Landau przyjechał do Marienbadu i wystarał się o adres Schutzmana, który w Marienbadzie przebywał „incognito“ Pewnego dnia w restauracji „Bellevue“ siedział Schutzman ze swoją żoną. W tem wszedł Dr. Landau w towarzystwie egzekutora podatkowego i kilku agentów policji. Wśród publiczności nastąpiła zupełna konsternacja, gdy adwokat przeprowadził kieszonkową rewizję Schutzmana, a następnie kazał go aresztować i odstawić do sądu.

„Interpretacja“ p. Hendersona

Genewa 11. 9. ŻAT. Odbyła się tu konferencja prasowa zwołana przez ministra Hendersona. Przedstawiciel ŻATnej p. Smolar zwrócił się do Hendersona z zapytaniem jak interpretuje rząd angielski termin „Żydowska Siedziba Narodowa“ wymieniony w sprawozdaniu komisji mandatowej. Henderson odparł: Pojmujemy deklarację Balfoura w ten sposób, iż niedopuszczalnem jest ignorowanie interesów arabskich Żydzi natomiast interpretują deklarację Balfoura jako dążenie Anglji do stworzenia żydowskiej siedziby narodowej, zapominając o odpowiedzialności, jaka ciąży na Anglji w sprawie praw arabskich.

Korespondent „Manchester Guardian“ zapytał czy będą na sesji Ligi Narodów dyskutowane sprawy mniejszości. Henderson odparł, iż dyskusja taka nie jest oczekiwana.

Ekspedycja polarna z przed 85 laty — odnaleziona?

Londyn. 11. 9. (R) **Jak donoszą z Montrealu, podczas lotu do bieguna magnetycznego, kanadyjski badacz, major Burwash odnalazł na wyspie King William dwa obozy wyprawy sir Johna Franklina, składającej się ze 129 osób, która zaginęła przed 85 laty.** Wyprawa Franklina wyruszyła z Anglji w r. 1845 na okrętach „Erebus“ i „Terror“, celem wyszukania przejazdu z Kanady na zachodnie wybrzeże Ameryki. Ostatni raz widział je pewien statek wielorybniczy 26 lipca 1845 r. w zatoce Malville. Z dokumentu, znalezionego w roku 1859 na wyspie King William wynikało, że okręty te były do roku 1848 więzione przez lody w pobliżu tej wyspy a załoga opuściła je dopiero po śmierci Franklina. **Nie ulega wątpliwości, że zginęli oni wszyscy z głodu i wycieńczenia podczas próby przedostania się na ląd stały.** Także major Burwash miał odnaleźć dokumenty które przyczynią się zapewne do wyjaśnienia tragedji wyprawy.

Trzeci dzień ciągnienia loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 9. Sin. Ciągnienie loterji dało w trzecim dniu wynik następujący: 15000 zł. wygrał Nr. 12046, 171274, 10.000 zł. wygrał Nr 62439, 5,000 zł wygrał Nr 109753, 3,000 zł. wygrał Nr. 115186, 157550, 172864, 179366, 197032, 2.000 zł. wygrał Nr 9988, 62013, 63429, 70138, 92813, 120636, 131588, 135966, 164525 177015, 186906, 186935

Napad na Brit Trumpeldor w Gdańsku

Gdańsk 11. 9. ŻAT. Grupa hakenkreuzlerów napadła wczoraj wieczorem na członków Brith Trumpeldor. Magister Mojżesz Erlich został ciężko ranny.

Arabowie usunięci z gruntów Wadi Hawarit

Jerozolima 11. 9. ŻAT. Mimo decyzji wszystkich instancyj sądowych w sprawie gruntów zakupionych przez Żydowski Fundusz Narodowy w Wadi Hawarit dzierżawcy arabscy dotychczas nie opuścili gruntów. W związku z powyższem rząd wysłał do Wadi Hawarit 12 policjantów palestyńskich i 14 angielskich celem usunięcia Arabów na Krymie. Obszar ten stanowi 270.000 hektarów ziemi.

Żydowski okręg na Krymie

Moskwa 11. 9. ŻAT. Wcik ukraiński zatwierdził projekt utworzenia żydowskiego okręgu na Krymie. Obszar ten wynosi 270.000 hektarów ziemi.

Bialik w Kownie

Kowno 11. 9. ŻAT. Przybył tu Ch. N. Bialik W sobotę Bialik wygłosi referat w radjostacji kowieńskiej o ruchu tarbutowym.

• • •

Kowno 11. 9. ŻAT. Prezydent Litwy Smetona nadał order Gedymina generalnemu konsulowi litewskiemu w Palestynie drowi Rosenbaumowi.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Aresztowanie dra Szumskiego w Krakowie

Wczoraj nad ranem aresztowany **został w** Krakowie działacz socjalistyczny i **wybitny członek** PPS. dr. Szumski.

Aresztowanie nastąpiło na dworcu kolejowym w chwili, gdy dr Szumski wracał z Tarnowa, gdzie, jak donieśliśmy, wygłosił na zgromadzeniu ludowem ostre przemówienie w związku z aresztowaniem b. posła Ciołkosza.

Pozatem żadnych innych aresztowań politycznych w dniu wczorajszym w Krakowie nie dokonano.

Spisek przeciwko dyktaturze w Boliwji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 11. 9. (R) Jak donoszą oficjalnie z La Paz w Boliwji wykryto spisek przeciw dyktaturze wojskowej, którego celem było ponowne oddanie władzy w ręce dawnego prezydenta Silesa. W spisku zaangażowanych było kilku oficerów, których aresztowano.

Katastrofy lotnicze

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 11. 9. (R) Na lotnisku w Orly spadł wczoraj wieczorem samolot wojskowy. Obaj lotnicy ponieśli śmierć. Aparat uległ zniszczeniu.

Propaganda za zniesieniem prohibicji w Ameryce

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 11. 9. (R) W ostatnich czasach wzmaga się coraz bardziej propaganda za zniesieniem prohibicji w Stanach Zjednoczonych. Podczas gdy dotychczas przeciw prohibicji występowały przeważnie osoby prywatne, obecnie wypowiadają się za zniesieniem lub zmianą ustawy prohibicyjnej także osobistości oficjalne. Przeciw ustawie prohibicyjnej wypowiedział się wczoraj gubernator stanu nowojorskiego Roosevelt. Oświadczył on, że ustawa ta powinna być zniesiona a handel i przemysł napojów alkoholowych powinien być poddany kotroli państwowej.

WOLNE POSADY

CHŁOPCA silnego do od noszenia towarów poszu kujemy natychmiast: Pol orient. Dietlowska 41.

PRZYJMĘ panienkę do interesu w wieku 16—18 lat, z całem utrzymaniem Nachętnej z prowincji. Steinbrecher Kraków, ul. Lubrowska 43. 1321g

POSADY POSZUKUJĄ

POSIADAM wykształcenie handlowe, poszukuję praktyki biurowej, sobota wolna. Pierwsze 3 miesiące bezpłatnie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Praca". 1368g

PRAKTYKANTKA biuro wa z ukończonym kursem handlowym, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Pilność" do Adm. „N. Dziennika". 1234x

CUKIERNIK z dwunasto letnią praktyką, specjalista wyrobów śmietankowych i kandydowych, po szukuje posady dokądkolwiek. Łaskawe zgłoszenia pod „Wynagrodzenie niewygórowane" do Adm. „N. Dziennika"

ZDOLNA bieliźniarka szyje bieliznę damską, męską, poszukuje szycia po domach. Zgłoszenia pod „P." do Adm. „N. Dz." 2845x

NAUKA i WYCHOWANIE

UDZIELAM lekcyj hebrajskiego i judaistyki, specjalnie talmudu. Zgłoszenia: Mennelstein, Dietla Nr. 58. 1364g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żyrawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2916x

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPUJE garderobę męską używaną. Zawiadomienie pocztówką lub ustne: Schmaus, Kraków. Szeroka 22. 1338g

MASZYNY do pisania stare kupuję gotówka: Löwenstein, Zwierzyniecka 8. 2952x

---

WPISY NA ROCZNE KURSY HANDLOWE FEINBERGA w Krakowie, Sfradom 27

tudzież na wieczorny półroczny kurs księgowości przyjmuje się codziennie. — Kursy Feinberga celują w przysposobieniu osób starszych do zajęć biurowych. 3015



Usuwa dolegliwości nóg. Wzmacnia i orzeźwia zbolałe stopy.
Laboratorjum Chemiczne
„DINOL"
Warszawa, Elektoralna 26
Gdzie niema wysyłamy pocztą po wpłaceniu na konto P. K. O. 13.507 Zł 1'75. — Pudełko zawiera soli na 7 kąpieli.

PANNA piszącą biegle na maszynie obznajomiona z czynnościami kancelaryjnemi, poszukuje posady u adwokata. Zgłoszenia pod „Mundantka" do Adm. „N. Dziennika".

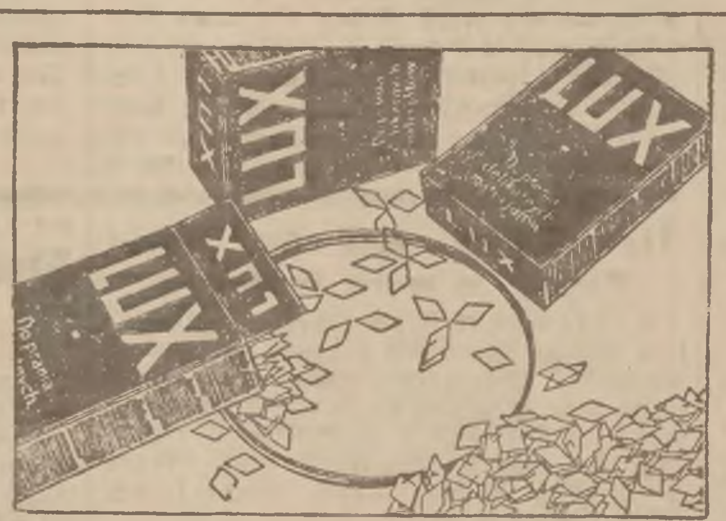
Dnia 1 sierpnia b. r. otworzyłem przy ul. Poselskiej 18 róg Grodzkiej pod nazwą

„LEKTOR KRAKOWSKI"
(dawniej Lektor)
WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

obficie zaopatrzoną we wszystkie nowości i postaram się zadowolnić nawet najbardziej wymagających Czytelników. I. M. PECHNER

Wytworną bieliznę męską i damską

crepedechinową i jedwabną, oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, wykonuje szybko i starannie pracownia „Ogniska Pracy" w Krakowie, ul. Mikołajska 9. Zamówienia przyjmuje się od godz. 11—1, — z wyjątkiem sobót.



Oryginalny Lux-*jest zawsze sprzedawany w paczkach.*

ŻĄDAĆ przy kupnie tylko Lux'u w paczce, chcąc mieć absolutną gwarancję, że jest autentycznym, ponieważ oryginalny Lux sprzedawany jest na całej kuli ziemskiej wyłącznie w granatowej paczce z napisem. Istnieją duże i mniejsze paczki Lux'u, które jednak zawsze i wszędzie tylko wtedy są prawdziwemi, gdy są w zaklejonej paczce z nomenklaturą, a wtedy nie ma mowy o jakiejś przykrej niespodziance przy praniu.

W wysoce aktywnej a zarazem niesłychanie łagodnej pianie Lux'u prać można wszystko—począwszy od cienkich delikatnych koronek, a skończywszy na grubych wełnianych kocach. Jedynie arcy czystej pianie Lux'u powierzyć można bieliznę niemowląt, pozatem lekkie jedwabne suknie, a także strojną bieliznę jedwabną i bawełnianą.

LUX

PRÓBKA DARMO
KUPON. Do firmy "Sunlight" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 470, Poczta Główna, Warszawa.
Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Luxu, wystarczającego na próbne pranie.
Imię i nazwisko ....
Adres ....
Lx. 14c-020 P. (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

LOKALE

INTELIGENTNEGO pana jako drugiego poszukuje się do dużego, ładnego pokoju, z osobnem wejściem. Zgłoszenia: Dietla Nr. 15, I. piętro, na prawo, między godz. 2—4. 4321a

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju: kand. med. Desser, Bochnia. 1369g

SZOPY na skład węgli poszukuję. Zgłoszenia z podaniem czynszu pod: „Dobry punkt" do Adm. „N. Dziennika". 1372g

POKÓJ słoneczny, frontowy, z osobnem wejściem, do wynajęcia z utrzymaniem dla 2 akademików lub studentów. — do pokoju wspólnego przyjmę młodą studentkę: Danielowa, Długa 33 III. piętro. bp

ŁADNY, słoneczny pokój dla 2 panów, z całem lub częściowem utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: ul. Retoryka 17, II. piętro. 2946x

RÓŻNE

PRZYJMĘ na mieszkanie 2 panienki z całem utrzymaniem i opieką. Wiadomość: Poselska 20, parter, oficyny. 3105x

OBIADY DOMOWE nad zwyczaj smaczne, rytualne i nawet tanie wydaje tylko: Kempierowa, ul. Grodzka 25. 1376g

KTÓRA starsza pani przyjmie na mieszkanie studentkę sztuki, któraby służyła wieczorami jako lektorka, do towarzystwa ewentualnie za lekcje w zakresie szkół niższych. Zgłoszenia: Rabin Mund, dla Fischlerówny, ul. Lubomirskiego 7. bp.

HAFTUJE monogramy wyprawy ślubne, firanki, kapy, montuje poduszki artystycznie: Stockowa, Dietlowska 50. II. piętro. 1365g

SPRZEDAŻ

KILIMY artystyczne. — Dywany orientalne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, boczna Zwierzyneckiej. 1296x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7. 595x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

---

PRENUMERATA:			
w Krakowie i na prow.	miesięczn. Zł. 6'00,	kwartal. Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„ 10'00	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana